Nr 90. Kraków, Sobota 23 Lutego 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Pionna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Płohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Nowy blok wyborczy.

Poważne niebezpieczeństwo grozi krajowi. Oto wytężono starania, aby całą sumę korzyści z powszechnego prawa głosowania odnieśli nie ci, którzy je wywalczyli i dla których ono zostało faktycznie wydane, ale właśnie te uprzywilejowane dotąd klasy ludności, przeciw którym ono, z natury rzeczy, zwracać się powinno. Tego cudu, na bujnej glebie galicyjskiej, dokonać ma „konfederacya“ wyborcza, pod firmą „Rady narodowej“ utworzona. Rozwinęła ona już planową akcyę wyborczą, która coraz szersze zatacza kręgi.

Już sam ustrój stronnictw „skonfederowanych“, — jeżeli programy ich nie mają być tylko parawanem pospolitych zachcianek partyjnych, — jest czemś monstrualnem. W pierwszym rzędzie bowiem „konfederacya“ ratować może, jedynie i wyłącznie, zagrożony w wysokim stopniu przez nową ustawę wyborczą, stan posiadania dotychczasowych właścicieli przywileju wyborczego: konserwatystów wogóle a przedstawicieli większej własności w szczególności. Bez konfederacyi z klerykalnym odłamem ludowego stronnictwa i bez udziału frakcyi demokratycznej lewicy sejmowej, iściby musieli konserwatyści do wyborów sami, odosobnieni od innych stronnictw demokratycznych, pod swoim własnym, tak bardzo niepopularnym sztandarem, licząc jedynie i wyłącznie na poparcie rządu, względnie starostów, co już do reszty zohydziłoby ich akcyę wyborczą. Oni czuli, że ta „splendid isolation“ byłaby dla nich grobem, że w potężnej fali powszechnego głosowania utonęliby... jak rude myszy.

Że w tej ciężkiej potrzebie pospieszyło im z pomocą klerykalne centrum ludowe, to mniej zastanawia. Ono także w tej konfiguracyi wyborczej tylko coś zyskać mogło, salwując się przed niechybnemi stratami. Zresztą program polityczny zbliżał je najbardziej do konserwatystów.

Nie byłoby zatem nic w tem dziwnego, gdyby konserwatyści utworzyli blok wyborczy z partyą ks. Pastora i Stojałowskiego. Tonący chwyta się... brzytwy.

Ale że na sukurs tym dwom reakcyjnym partyom, na śmierć polityczną skazanym przez nową ordynacyę wyborczą, pospieszyli z pomocą... demokraci z lewicy sejmowej, to już jest rzeczą wprost nie do darowania, jest błędem taktycznym, za który zapłacić prawdopodobnie będą musiały wszystkie demokratyczne żywioły w kraju.

To, co się na usprawiedliwienie tego karkołomnego kroku demokracyi przytaczać zwykło: obowiązek ratowania zagrożonych interesów narodowych we wschodniej części kraju i zapewnienie solidarności przyszłej reprezentacyi polskiej w Wiedniu, — jest pustym frazesem, i niczem więcej.

Dlaczegóż bowiem w obronie tych spraw mieli się demokratyczni lewiczanie łączyć koniecznie z konserwatystami i klerykałami, a nie z Polskiem Stronnictwem demokratycznem i nie z Polskiem Stronnictwem ludowem? Natura programu politycznego łączyć ich powinna (a jeśli ich nie łączy, to ich w tem wina) z temi właśnie stronnictwami. Polskie Stronnictwo demokratyczne nie występowało nigdy przeciw zasadzie solidarności Koła polskiego, a na Radzie naczelnej Polskiego Stronnictwa ludowego („Kuryer Lwowski“ Nr 37 z 22 stycznia 1907) i na zjeździe mężów zaufania tego stronnictwa, wyrażono w tej kwestyi następującą opinię:

„Ponieważ warunek istotny (solidarność Koła polskiego; przyp. red.), którym było dojście do skutku reformy wyborczej, został spełniony, wszystkie głosy oświadczyły się w zasadzie za solidarnością przyszłej reprezentacyi polskiej w Wiedniu, przyczem uznano, że reprezentacya ta musi posłom P. S. L. dać możność działalności według woli i potrzeb ludności“.

Na tej podstawie zatem zbliżenie się tego odłamu demokracyi, która w lewicy sejmowej ma swoją reprezentacyę, do Polskiego Stronnictwa ludowego i demokratycznego, nie nastręczało żadnych zasadniczych trudności i było jedynem, racyonalnem postąpieniem.

Tej konfiguracyi nie chcieli jednak widocznie demokraci-lewiczanie, skoro dali się wciągnąć do bloku wyborczego z konserwatystami i klerykałami. Dlaczego? Jedno z dwojga: albo zwycięstwo prawdziwie demokratycznych, bo ludowych i mieszczańskich, niezależnych żywiołów przestraszało ich, — albo, co najmniej, lękali się upornej walki wyborczej, przekładając nad nią pakt jawny z tymi, co władzę dotąd dzierżą i przy pomocy tej władzy ułatwią im tanie zwycięstwo wyborcze.

Nie liczono się jednak z tem, że zdobyczami tego zwycięstwa podzielić się trzeba będzie z reakcyjnemi, wstecznemi stronnictwami, reprezentującemi interesa stanowe i koteryjne. Czysty rachunek przekonać musi, że w tej spółce demokraci zyskają, w najlepszym razie, trzecią część mandatów, — dwie trzecie będą łupem konserwatystów i klerykałów.

Rachunek ten zrobiła jednak Rada narodowa bez innych stronnictw. Oprócz „konfederatów“ są, na szczęście, inni jeszcze partyzanci, którzy odzew znajdą w społeczeństwie, i to ratuje sytuacyę. Zmobilizować tych polskich wyborców demokratycznych, którzy widzą całe niebezpieczeństwo w akcyi Rady narodowej i poprowadzić ich do urny wyborczej w zwartych szeregach: jest właśnie celem i zadaniem świeżo utworzonego bloku wyborczego pod firmą „Polskiego stronnictwa ludowego“.

Zawarcie tego Związku było rzeczą tembardziej naglącą, że socyalni demokraci ogłosili własne kandydatury na wszystkie prawie miasta i kurye wiejskie, chcąc widocznie policzyć swoich zwolenników. Skutkiem tego tam, gdzie sami nie zwyciężą, dopomódz mogą pośrednio, przez rozbicie głosów, do zwycięstwa kandydatów Rady narodowej.

W tym stanie rzeczy, sądzimy, Polski Związek wyborczy, łączący akcyę Polskiego stronnictwa demokratycznego i ludowego, wytwarza nową kombinacyę, mogącą uratować to, co zaprzepaszczała „konfederacya“ lewiczanów sejmowych z konserwatystami i klerykałami ludowymi.

Wytworzy się tedy teraz sytuacya jasna. O wyniku akcyi wyborczej zadecydują u nas 3 czynniki: Rada narodowa, Polski Związek wyborczy i socyalna demokracya. Obowiązkiem każdego wyborcy jest zdać sobie dokładnie sprawę z programów i zadań każdego z tych stronnictw, względnie bloków wyborczych.

Z zaboru pruskiego.

(Jeszcze sprawa wydalań gimnazyalistów. — Koło polskie. — Oświadczenie dyrektora. — Dalsza walka ze strajkiem. — Proces „Straży“.)

Sprawa wydalania polskich uczniów gimnazyalnych z powodu strajku w... szkołach ludowych, wkrótce już zapewne poruszona zostanie w Sejmie pruskim. Wnosić to można z depeszy, jaką wysłał do Poznania sekretarz Koła polskiego, poseł dr Niegolewski. Wzywa on w niej dotkniętych temi wydalaniami rodziców, ażeby bezzwłocznie wysłali zażalenie do ministra oświaty i zapewnia, że Koło poprze zażalenia te publicznie i prywatnie. Życzyć wypada, ażeby posłowie polscy w Sejmie, znaleźli przy tem ton właściwy i dobitnie napiętnowali ten nowy niesłychany gwałt. Jeśli bowiem sprawa ta poruszona zostanie w sposób, praktykowany przez posła ks. Jażdżewskiego, nie wywrze żadnego wrażenia ani w Sejmie, ani poza Sejmem i najmniejszego nie odniesie skutku.

A przecież sam fakt i towarzyszące mu okoliczności, dają posłom polskim do ręki broń pod względem politycznym, pedagogicznym i etycznym tak ostrą, iż chyba nie wiele potrzeba oratorskiej zręczności, ażeby w tej sprawie zadać cios dotkliwy rządowi i jego organom. Warto chociażby tylko przytoczyć słowa, wypowiedziane przez dyrektora gimnazyum ostrowskiego w Poznańskiem. Pan ten, oznajmiając uczniom rozkaz wydalenia ich z gimnazyów, zapewnia, że wie dobrze, iż są niewinni, i że bardzo żałuje, iż zmuszony jest wydalić tak wzorowych i pilnych uczniów. Stało się to jednakże koniecznością wobec postępowania ich rodziców. „Oni są winni, i wy za nich cierpieć musicie!“ — dodał hakatystyczny ten pedagog. Słowa te znamionują chyba aż nadto dobitnie całą przewrotność postępowania władz pruskich w tej sprawie. Nie tylko krzywdzi się w sposób wołający o pomstę do nieba rodziców i dzieci, lecz nadto usiłuje jeszcze podburzyć dzieci przeciwko rodzicom. Czy większość Sejmu pruskiego i te niegodziwości zbędzie śmiechem i drwinami?

Do tej chwili liczba wydalonych wynosi już przeszło 60.

Tymczasem miejsze kary za strajk szkolny sypią się w dalszym ciągu, około 1-go marca zaś odbędzie się znów kilka ważniejszych procesów. W dniu tym stanie przed sądem ks. prob. Laubitz z Inowrocławia, którego mowa na wiecu poznańskim tak potężne wywołała wrażenie. I on oskarżony jest o podburzanie ludności polskiej przeciwko rządowi.

„Dziennik Poznański“ doniósł przed kilku dniami, że naczelny prezydent Księstwa, zaufany osobisty przyjaciel cesarza Wilhelma, von Waldow miał się wyrazić do grona niemieckich właścicieli ziemskich w sprawie strajku: „Panowie sami jesteście winni, że strajk takie przybrał rozmiary. Gdybyście panowie zaraz na wstępie byli wydalali z pracy każdego robotnika polskiego, którego dzieci strajkują, rychło zapewne opór ten byłby się skończył!“ Teraz pan von Waldow przesłał „Dziennikowi Pozn.“ z odwołaniem się na prawo oświadczenie, w którem stanowczo zaprzecza, iżby był wypowiedział owe słowa. Wiadomo atoli, jaką takie sprostowania mają nieraz wartość. To co się dzieje w dobrach komisyi kolonizacyjnej, dowodzi niezbicie, że rząd sam używa tego rodzaju środka do stłumienia strajku.

Wczoraj przyniosły depesze z Poznania wiadomości o nowym procesie „Straży“ poznańskiej, lecz wiadomość niedokładną. Według dzienników poznańskich, sprawa ta, zresztą wcale nie groźna — tak się przedstawia: Czternastu członków zarządu „Straży“: Józef Kościelski, dr Ludwik Mizerski, dr Władysław Mieczkowski, Stanisław Pfitzner, Zygmunt Grochowski, dr Zygmunt Dziembowski, dr Paweł Gantkowski, Stefan Cegielski, ks. Antoni Stychel, książę Zdzisław Czartoryski z Sielca, dr Kubacki z Pleszewa, dr Zygmunt Seyda z Katowic, dr Karasiewicz z Tucholi i Karol Rose z Friedenau pod Berlinem, otrzymali swego czasu, jako członkowie zarządu „Straży“, mandaty karne po 30 marek względnie 6 dni aresztu za wykroczenia przeciw §§ 2 i 3 prawa o stowarzyszeniach, z powodu nie doręczenia policyi na czas spisu członków nowoprzyjętych.

Sąd ławniczy w Poznaniu, wskutek wniosku oskarżonych o rozstrzygnięcie sądowe, potwierdził owe kary wyrokami z dnia 2 listopada 1906 i 4 stycznia 1907. Wszyscy oskarżeni założyli wtedy apelacyę przez swego obrońcę, adwokata i posła p. Chrzanowskiego, w którego zastępstwie przy toczących się teraz rozprawach w drugiej instancyi bronił oskarżonych zasłużony szermierz na arenie prawno-politycznej p. Woliński.

Przed rozpoczęciem rozpraw uchwalił sąd odroczenie procesu przeciw pp. Kościelskiemu, dr Mieczkowskiemu, dr Mizerskiemu, dr Dziembowskiemu i ks. prałatowi Stychlowi, jako posłom. Następnie uzasadnił obrońca apelacyę tem, że najpierw sprawa jest przedawniona, a powtóre wywody wyroku pierwszego co do politycznego działania „Straży“ są niestwierdzone, a po trzecie, że brak zupełnie rozmyślnego zamiaru popełnienia karygodnego czynu przez oskarżonych. Sąd atoli po jednogodzinnej naradzie odrzucił apelacyę i potwierdził poprzedni wyrok na wszystkich oskarżonych, prócz posłów.

Sprawa ta w gruncie rzeczy drobiazgowa — jakkolwiek wraz z kosztami sądowemi znów z kieszeni oskarżonych wyciągnie do 600 marek — lecz charakteryzuje dobitnie stosowany względem Polaków system — szykan na każdym kroku.

Pierwszy zamach na reformę wyborczą.

Piszą nam z kraju:

W myśl nowej ustawy o reformie wyborczej, rozpisane zostały wybory w całej Austryi z wyłączeniem Galicyi i Dalmacyi na dzień 14 maja, ściślejsze zaś na dzień 23 maja. W Galicyi termin wyborów jest różnorodny, rozpisany na kilka różnych dni, a ten właśnie sposób ich rozpisania jest przeciwnym § 9 naszej ordynacyi wyborczej, a temsamem pierwszym na nią zamachem, mającym na celu danie możności skoncentrowania się czynników konserwatywnych.

W Galicyi mianowicie w myśl § 9 mogą być rozpisane wybory najwyżej na trzy raty, tymczasem ministerstwo rozpisało wybory na cztery terminy i podzieliło kraj na cztery okręgi wyborcze, które głosować będą w dniach 14, 16, 17 i 23 maja. W pierwszych dwóch dniach głosować będą okręgi wiejskie, w następnych staną do urny wyborcy z miast.

Koło polskie, postawiwszy swego czasu wniosek w sprawie rozpisania wyborów w Galicyi motywowało go tem, iż w Galicyi okręgi wyborcze są zbyt rozległe, i że na jeden dzień nie znajdą się ukwalifikowani ludzie, komisarze rządowi. Nie kwestyonujemy tego co do okręgów wiejskich, lecz czem umotywować rozpisanie wyborów na 2 dni w miastach, kiedy tu jest dość ludzi, mogących funkcyonować jako komisarze rządowi przy wyborach? Odpowiedz na to nie trudno znaleść: ministerstwo spraw wewnętrznych, w przewidywaniu, iż jednodniowy wybór we wszystkich okręgach miejskich mógłby przynieść klęskę konserwatystom, pozostawiło im rezerwę do naprawy swych szans, dając nadprogramowo jeszcze czwarty dzień wyborów, tj. 23 maja w 17 okręgach miejskich.

Okręgi te są następujące: 1) Tarnopol, 2) Tarnów, 3) Kołomyja, 4) Biała-Żywiec-Kęty-Andrychów-Wadowice, 5) Nowy Sącz-Stary Sącz-Nowy Targ, 6) Rzeszów-Ropczyce-Sędziszów, 7) Jarosław-Łańcut-Przeworsk, 8) Mielec-Kolbuszowa-Leżajsk-Sokołów-Rozwadów-Tarnobrzeg-Nisko-Rudnik, 9) Jasło-Gorlice-Grybów-Biecz-Strzyżów-Frysztak-Pilzno-Dębica, 10) Sanok-Dobromil-Stary Sambor-Krosno-Korczyna, 11) Stryj-Kałusz-Dolina, 12) Sambor-Gródek Jagielloński, 13) Brzeżany z gminami Baranówka, Demnia, Hucisko, Kuropatniki, Podwysokie, Rohatyn miasto, Wulka, Podkamień, Chodorów, Brzozdowce, 14) Żółkiew-Rawa Ruska-Sokal-Krystynopol-Tartaków-Wielkie Oczy-Waręż-Bełz, 15) Brody-Stare Brody-Hucisko Brodzkie-Łopatyn-Ruda Brodzie-Radziechów-Podkamień, 16) Złoczów-Zborów-Jezierna-Założce-Gantowa-Huta Pieniacka-Majdan Pieniacki-Maleńka-Paliterowy-Pańkowce-Reniów-Trościaniec Wielki, 17) Rozdół-Żydaczów-Ruda-Bóbrka-Hucisko-Stare Sioło-Hanaczów-Hanaczówka-Wołczków-Chorostków-Jeziórko-Kończaki Stare-Maryampol wieś-Bursztyn-Ludsikówka-Wiszniów-Żurów-Bołszowce-Słoboda Konkolnicka-Zagórze Kąkolnickie.

W tych wszystkich okręgach główne wybory odbędą się 23 maja, zaś ściślejsze 31 maja, a t. zw. ewentualnie ściślejszych w tych okręgach nie będzie. Stąd łatwo przewidzieć, iż konserwatyści w ten sposób przygotują swoich kandydatów, jeśli dostaną porażkę przy pierwszych trzech dniach, a na razie postawią tylko t. zw. „słomianych“ kandydatów. Taki słomiany tymczasowy kandydat utrzymywać się będzie w roli tak długo, dopóki nie wyzyska wszelkich środków na przeforsowanie właściwego kandydata, którego konserwatyści dopiero w ostatniej chwili postawią.

Demokracya i szczerze postępowa, dobrze myśląca ludność, powinna zatem w tych okręgach rozwinąć energiczną agitacyę, aby na wszelki wypadek uzyskać większość. Ów zamach na jeden z najważniejszych paragrafów ustawy, o który przez długi czas w parlamencie walkę prowadzono, bardzo źle świadczy o usposobieniu rządu przy przyszłych wyborach. Jeśli dzisiaj już, przy pierwszej sposobności, naruszoną została ustawa, to można przewidzieć, jakim torem pójdzie akcya wyborcza *Wik.*

Przeciw urzędnikom i nauczycielstwu.

Jeden z najwybitniejszych partyzantów Rady narodowej, obecnie obok ks. Pastora i p. Głą-

---

„Ofiara królewny“ Jana Lemańskiego.

Bardzo twardy orzeszek do zgryzienia dostaje „krytyka“ beletrystyki polskiej... z rąk świetnego bajkopiruecisty J. Lemańskiego, wobec którego poprzednich już utworów stało biedactwo bezradnie, sepleniące kilka starych i startych adjektywów i kilka brudnych i nudnych zarzutów. Oto dostaje powieść, która nie jest już w niczem podobną przeciętnej „drewing-room“ lekturze, czytankom w deszczowej porze, w czas migreny, bólu zębów, przed zaśnięciem itp., ale dzieło artystyczne, „pur sang“, przy którem trzeba będzie współpracować mózgiem, jak w ostatnich czasach przy „Bez dogmatu“, „Próchnie“, „Pałubie“. Będziemy więc znowu świadkami tragifarsy krytycznej, która jednak i z kołtuństwem wiele ma przymiotów wspólnych i sympatetycznych. Jak wiadomo, kalectwem naszego krasopisarstwa polskiego jest w dalszym ciągu przyrodzona nawet wielkim talentom nieudolność filozoficznego ujęcia fenomenów świata, niemoc postawienia się znacznie wyżej nad życiem i jego sprawami i tokami, brak intellektów refleksyjnych, brak dzieł, któreby były jakąś syntezą „logos“ i „kama“. To się od czasu do czasu daje uczuwać w sposób wysoce przykry, zwłaszcza gdy dokoła życie w wzmożonem tempie kłębi się, przewala, huczy i ogłusza, a znikąd nie widać światła latarni morskiej, nie pojawia się człowiek nadmierny, któryby dzisiejszość w dziele swem spętał i upokorzył, nam biednym Achajom wytłomaczył górniej społeczności misteryum, któryby jednem słowem dał filozoficzną platformę poglądu na świat, jego szarady i arabeski.

Pierwszy dziś satyryk polski, „piewca 99 dytyrambów“ o obrzydliwości życia spółczesnego dał w swej „Ofierze“ kanon i koran tylko dla polskiego intellektualisty; ziomek, rodak, bliźni nie wiele dla siebie wyssie z neokantycznej mocno abnegacyjnej mądrości „Wezyra“, nie „pokrzepi“ sobie serca instytucyami „Ćwieczkarni“, nie zda sobie sprawy z hedonizmu „Gwoździków“ i wyjdzie z labiryntu Lemańskiego taką „tabula rasa“, jaką wszedł. Należy jednakże życzyć, aby przynajmniej jak najwięcej intellektów polskich wydziobało sobie na tej grzędzie fantastycznej perełki mądrości absolutnej, jakich tam wiele porozsypywała swywoląca pozornie muza-bajałera Lemańskiego.

Warto bardzo sumiennie studyować tę księgę, więcej opłaci się jeden wieczór nad Lemańskim od tysiąca wieczorów nad Lemanem. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Lemański należy do umysłów decentralizacyjnych. Środowisko w najszerszem tego słowa znaczeniu społecznej miazgi, czy nawet narodowego kosmosu jest mu czemś, co trzeba w sobie przemódz i przezwyciężyć, o ile się nie chce tkwić ćwieczkiem w bucie „burżuazyjnej kompakte Majorität“. Dziki ptak o olbrzymich skrzydłach ustawicznej negacyi, zerwawszy się raz z podłej wierzby nadwiślańskiej, szybuje i szybuje po przestworzach, raz za razem kalając z góry, z obłoków rodzinne gniazda, socyalne pielesze, ćwieczkarnie i „bytowanie butnych butów“ z cholewami polskiemi. W dziewięćdziesięciu pigułach gorczycznych, danych do połknięcia naszym Filistynom w zachęcającej banderoli „Nowenna“, sprowokował Lemański wszystko, co żyje i gnijące a butwiejące bytuje. Jest najwyżej dwadzieścia książek w literaturze świata, tak bezczelnie zuchwałych jak „Nowenna“. W kulturalnie normalnem piśmiennictwie, „Nowenna“ byłaby już wywołała rewoltę piór broniących „najświętszych dóbr Europy“; „Ofiara królewny“ zaś byłaby maszyną piekielną, zdolną rozsadzić spokój duszny kamienic czteropiętrowych, przepełnionych normalnemi i zdrowemi ćwiekami. Ale pocieszmy się; u nas nie rozsadzi, nie rozburzy spokoju dusznego, bieżącego pokolenia, ponieważ pro primo bieżace pokolenie jest, aczkolwiek w kulturalnym chaosie, ćwieczkarnią spokojną, a po drugie fenomenologia głupoty i nędzności ludzkiej, przedstawiona jest często w sposób zaciemniony i tak enigmatyczny, aby czytelnik Lemańskiego czytał tylko to, co drukowane, a to co między wierszami, ostawiał t. z. królewiczom, t. j. intellektuałom.

Czemżeż więc jest „Ofiara królewny“, wy mnie pytacie z pijanym hałasem? Tak? Oto przedewszystkiem jest książką, którą trzeba czytać w ciszy. Jest aktem oskarżenia przeciw dzisiejszości, skomponowanym przez Alladyna w stylu Sheherezady. Jest lśniącą „changeantną“ groteskową fatamorganą, wyśnioną przez epikurejskiego nieco-melancholika. Jest ironicznym romansem skróś nowoczesnym, w zestawieniu, z którym Toulet, H. Almeras i inni filozoficzni humoryści francuscy, tak dziś rozczytywani, jak Guiches, Beaubourg, Beaurnier, bledną w akwarellowe tony. Trzeba tu jednak przydać, że jest utworem poczętym raczej z atmosfery intellektualnej francuskiej, niż polskiej. Wygląda ta groteska filozoficzna na tle naszej twórczości, jak vicomte d'Eou, jadący w dworskiej gali saniami na jarmark w Berdyczowie. Dlatego też wiele zaprzysiężonych znawców swojszczyzny, będzie zmuszonych moralnie do ogłoszenia jej: cielęciem o pięciu nogach, ewentualnie: farmazońswem... franc-massońswem...

I tom farmazońswem utrafia może w samo sedno. „Ofiara królewny“ bowiem jest „par excellence“ farmazońskim wymysłem. Boskie pogaństwo pachnie z każdej deskrypcyi, z każdej strony idzie wielka tęsknica do życia pełnego, wolnego, podobłocznego, antipiwnicznego; każda strona udowadnia nam i dokumentuje, jak hołotną, stadniczą mierzwą, tschandalą, jesteśmy wobec ludzi Grecyi, ludzi Renesansu, ludzi Oświecenia. Memento vivere! jest nienapisanym mottem „Ofiary“. „Zechciejcież żyć ćwieki butwiejące w bucie huzarskim wszelkiej niewoli!“ I farmazońską jest w tej książce ta żądza odcyfrowania różnych problemów i ustosunkowań, żądza wytłomaczenia sobie przelicznych zagadek i nieporozumień, żądza wyjaśnienia sobie dusznej sytuacyi duchowej; farmazońskiem dociekaniem wszelkich praprzyczyn i praprzesłanek, a wreszcie uspokajanie się i dopływanie do portu świadomości o wszelkiem złem i dobrem. I może najwięcej imponuje w kaustycznej fantasmagoryi Lemańskiej, ten bezwzględny spokój toku narracyi, oparty na linearnem pięknie doskonałej, klarownej, często nawet balansującej polszczyzny. Żeby rwący i szarpiący niepokój filozoficzny módz umieć w tak spokojnej formie językowej podawać, na to trzeba w epoce skrós histerycznej prozy, mieć najwyższe opanowanie techniczne, a ponadto w sobie istotny spokój uświadomionej genialności. Lemański ma to wszystko obok rzetelnego ukochania słowa, polskiego bogatego słowa. Swoje konstrukcye filozoficzne oparł Lemański na filologizmie (nie na filologii) na „ukochaniu logos słowa“. On te słowa chemicznie rozkłada, analizuje, wyławia z źródła słowa jego duszę i na etudach i ćwiczeniach słoworodnych, opiera czasem świetne hypotezy myślowe. To go spokrewnia z maniakalicznie w tych procesach źródłosłownych zakochanym Norwidem, mającym w rzeczy istej jasny wid języka naszego, aż do jego jaskiniowych nor i czeluści, z których na światło dzienne dobywał dosłowne słowne misterya. Lemański bywa nawet często „rozdokazywanym Norwidem“ — minus Norwidowa uczuciowość, często w żonglerce źródłosłowo-gołosłownej, dochodzi do swobody gaminoskiej i wtedy na ekskuzę ma chyba jedno staropolskie: dobry żart, tynfa wart. Nikt zaś nie zna dotychczas złego żartu Lemańskiego.

Cóż mam jeszcze przypowiedzieć „a propos“ tego polskiego Simplicissimusa, tego wyzywającego bajarza, kopiącego z taką gracyą nasz glob maryonetek: nasze ćwieczkarnie, nasze płachty parafiańskie, nasze instytucye, gorsze od mrówczych, ale lepsze od murzyńskich? autorytety naszych kałdunów? idealne ciągoty naszych królewien. Oto wam zdradzę, że on jednak niema jednego narządu w swej organizacyi, u innych wcale ważnego; jego piętą Achillesową... jest... brak serca, alias sentymentalizmu, alias aliażu z łez i westchnień. Tak, to jest racyonalista czystej rasy, chłodny jak stal, czysty jak lód z pod Spitzbergu, konsekwentny jak słońce, nieprzebłagany jak inkwizytor Świętego Officyum Niepodległej Duszy. Ale u nas, gdzie wszystko, co pisze, cierpiąc na przerost serca, tarza się w sentymentalnościach, roni łzy litrami i od kłócia „uczuciowościów“ puchnie, brzydnie, gnije i rozpada się, — u nas gdzie inteligencya i cerebrum w takiej są bezgranicznej pogardzie na benefis choćby analfebetyzmu byle ociekającego altruizmami — należy witać farmazona Lemańskiego z pioropuszami pod pachą. Ach niech się po trzy kroć święci jego „sam rozum“ (the mere intelect. Walter Pater), niech się święci jego wyzywająca egotyzmu chwalba, niech się święci jego tryumfująca odśrodowiskowość, swobodna zuchwałość jego refleksyi, jego gust i gest mefistofeliczny, jego religia i liturgia formy, „nic nad formę“ i feudalna psyche jego platońskiego „Wezyra“.

Zaprawdę bowiem powiadam wam, nadchodzi czas wściekłej bitwy duchów jutra z białem, mgławem, wilgnem widmem polskiego sentymentalizmu. Będzie trzeba zasypywać, choćby piaskiem, wszystkie studnie i cysterny romantyczności, w których się opijają właśnie najlepsi, najtężsi w narodzie, by padać jak muchy na ziem pokotem.

A Lemański, który w ostatniem swem dziele jest już istotnie Nad-Lemańskim, może w tej wojnie z blagą stać się Napoleonem pokolenia; jego estetyczny światopogląd jest redutą i wałem, zbudowanym przeciw naporowi uczuciowych i wszystko łokciami spazmatycznemi obejmujących barbarzyńców; „Ofiara Królewny“ niech mu więc będzie bitwą pod Lodi.

Mnie przypada w zaszczycie powitanie w nim ze sowizdrzalską czapką w ręku pierwszego „satyra“ w Lechistanie, ofiarowanie mu

bińskiego, wielkiej powagi i poszanowania zażywający w jej komitecie... ks. Stojałowski, zamieszcza w ostatnim (8) numerze „Wieńca-Pszczółki" długi list, rzekomo przez jakiegoś włościna mu nadesłany. W liście tym obrzucono kalumniami zarówno urzędników, jak nauczycieli ludowych, żądających poprawienia bytu. Tendencya „listu" dostraja się arcydziwnie i subtelnie do wszystkich, poprzednio przez ks. Stojałowskiego przytaczanych, motywów przeciw podwyższaniu pensyi urzędnikom i nauczycielom ludowym. Tendencya ta zaś jest zbyt jasną, aby ją tłómaczyć potrzeba. Oto mener i filar Rady narodowej, mający aprobować zarówno konserwatywne, jak demokratyczne kandydatury, ma na celu wywołanie antagonizmu i rozłam między inteligencyą polską, o ile ona koncentruje się w stanie urzędniczym i nauczycielstwie, a ludem polskim.

We wzmiankowanym liście w „Wieńcu-Pszczółce" spotykamy zwroty następujące:

„Każdy z nich (urzędników) krzyczy: o podwyższenie pensyi, o dodatki drożyźniane itp., a skąd brać na to pieniądze, o to się nikt nie pyta. Dajcie i dajcie! Podwyższajcie i podwyższajcie bez końca i miary! Dziś biedny chłop i rzemieślnik tak są uwiązani i skrępowani różnemi ciężarami, że rozpacz bierze, jak tu żyć, jak tu się okryć. Co zarobisz lub uchowasz, trzeba dać na podatki i różne inne wydatki. Rolnik pracuje krwawo na roli i cóż dzisiaj ma z tego? Cały owoc jego pracy pochłania nienasycona nigdy i niczem rzesza innych darmozjadów (sic!) Nie pytają, czy się chłopu urodzi na roli? Czy rzemieślnik ma zbyt na swój towar, ale krzyczą: daj! Choćby ostatnią koszulę, to z niego ściągną, byle kasa rządowa, ten moloch nienasycony, był pełny, by broń Boże któremu urzędnikowi nie brakło do pensyi miesięcznej halerza!"

Odnośnie zaś do nauczycieli ludowych czytamy w organie ks prałata:

„Gdyby nauczycielom była taka bieda, jak oni ją malują, to oni by sobie nie pozwawali na różne zbytki. Jabym to udowodnił faktami, iż nauczyciele i nauczycielki żyją nad stan (!). Na dowód niech posłuży tylko to, że w gminie G. jest nauczycielka K. K., która co tydzień jedzie gdzieś i płaci furmanowi po 5 i 6 koron na raz — to jest fakt i w razie potrzeby mogę tu podać nazwę tej gminy i tej nauczycielki. Wobec tego mnie się zdaje, że nauczycielowi nie taka bieda, jak oni krzyczą".

A na innem miejscu powiedziano:

„Nauczyciele chcą polepszenia płacy, ale za co ma ich ten chłop dawać podwyższenie? Czy na to, aby jego dziecko poili zasadami socyal-demokratycznemi, lub ludowcowemi (!). O nie! Na to chłop polski nie pozwoli, aby tacy, co mają pieniądze na wiece, na jazdy do Lwowa, aby takim podwyższać pensye!"

W dalszym ciągu niedwuznacznie podsunięto chłopom myśl, wysłania do Sejmu zbiorowych petycyj, aby nauczycieli „socyalistów", t. j. tych, co o poprawę bytu na wiecach się upominają, złożono z urzędu (!).

Pięknego alianta zyskała Rada narodowa! I ten człowiek wystawiać będzie kandydatom poselskim patent na patryotyzm, wyrokować będzie o ich narodowym charakterze, o ich uzdolnieniu na przedstawicieli miast i wsi. Nie jestże to skandal?!

Wybory na Litwie i Rusi.

Ogólny bilans wyborów na Litwie i Rusi jest dla Polaków niekorzystny. Na Litwie, gdzie przy poprzednich wyborach wyszło z urny 13 Polaków — obecnie przeprowadzono zaledwo 9 — na Rusi, Wołyniu, Ukrainie i Podolu, skąd poprzednio zasiadało 5 Polaków, wybrano tylko jednego Polaka. Tak więc na ogół, t. zw. „terytoryalne Koło polskie", które w poprzedniej Dumie liczyło łącznie z Lednickim 19 posłów, obecnie liczy ich zaledwo dziesięciu. Klęska sprawy polskiej jest niewątpliwą i bezsprzecznie bardzo dotkliwą. Pocieszać się można jedynie tą okolicznością, że wynik wyborów nie jest wyrazem woli ludności i nie może być miarodajnym w ocenianiu wagi żywiołu polskiego w zabranych prowincyach. Rząd rozwinął taką presyę, aby nie dopuścić do wyboru Polaków, administracya rosyjska popełniła tyle nadużyć, zwłaszcza na Litwie w guberniach mińskiej i kowieńskiej, odbierając prawo wyborcze licznym polskim dzierżawcom i plenipotentom, i kasując wybory w Mińsku i trzech powiatach tej gubernii, gdzie zwyciężył początkowo blok polsko-żydowski, że zwycięstwo „Związku „isinno-ruskich" jest tylko zwycięstwem biurokracyi rosyjskiej. Wszak z tej jednej gubernii wysłała Litwa poprzednio sześciu posłów!

W szczególności wynik wyborów na Litwie jest następujący:

W gubernii wileńskiej wynik jest najpomyślniejszy. Z miasta Wilna wybrany został Michał Węsławski, prezydent miasta, większością 44 głosów przeciw 31, które otrzymał adwokat Gruzenberg z Petersburga.

W powiatach gubernii przeszli sami Polacy w liczbie pięciu: ks. Leonard Rodziewicz proboszcz w Żupranach pow. oszmiańskiego, Aleksander Chomiński ob. ziemski z Olszewa, Maryan Chełchowski, hr. Wawrzyniec Puttkamer wnuk Maryli Wereszczakówny, inżynier i właściciel dóbr, i Stanisław Wańkowicz z Peteszy, ogółem o dwa mandaty więcej niż poprzednio.

W gubernii kowieńskiej odniósł zwycięstwo blok żydowsko-litewski. Ziemianie polscy wobec braku szans zwycięstw polskich kandydatów, wcale nie stawiali kandydatów.

W gub. mińskiej, gdzie poprzednio Polacy mieli 6 posłów, obecnie wskutek presyi rządu i unieważnienia wyborów w Mińsku i 3 powiatach, zwyciężył „Związek rosyjski" przeprowadziwszy 7 posłów. Polacy nie mają więc w tej gubernii obecnie żadnego przedstawiciela.

W gubernii grodzieńskiej wybrany został jeden Polak. Jest nim p. Stanisław Jaczynowski obyw. ziemski.

W gub. witebskiej, Polacy utrzymali stan posiadania. Wybrano bowiem pp. Michała Benisławskiego i Henryka Dymszę.

Z ruskich gubernij: mohylewskiej, z Wołynia i Ukrainy nie wybrano ani jednego Polaka. Jedynie na Podolu w Kamieńcu Podolskim wybrano Polaka lekarza.

Jak z tego widać, nie zostali wybrani z grona dawniejszych posłów pp. Szczęsny ks. Poniatowski, Skirmunt, biskup Roop, Szachno i Sołtan.

Nowo wybrani należą tylko w części do Narodowej Demokracyi.

Na Wołyniu Polacy nie otrzymali ani jednego mandatu poselskiego — wybrano natomiast jednego... Czecha! Wołyń reprezentowali dotychczas Józef hr. Potocki, Włodzimierz hr. Grocholski i Szczęsny Poniatowski.

W nowej Dumie nie będzie ani Lednickiego ani Petrażyckiego; to jest największa strata polityczna, jaką dotkliwie odczuje na sobie sprawa polska.

O dzierżawę kościołów we Francyi.

To, co przed kilku tygodniami podnieśliśmy, pisząc o polityce kościelnej ministra wyznań i oświaty, Brianda, powtarza się obecnie z powodu tak zwanych formularzy kontraktów, które mają być w przyszłości zawarte pomiędzy gminami a duchowieństwem, celem oddania kościołów na użytek wiernych. Briand ogłosił niedawno projekt takiego formularza, ale biskupi odrzucili go, oświadczając, że nie uwzględnia jednego z najważniejszych przepisów kościoła o hierarchii. Zdawało się, że nastąpi zupełne zerwanie pomiędzy rządem a episkopatem francuskim, ale Briand, wierny swojemu hasłu o pokojowem załatwieniu sprawy kościelnej, pomyślał natychmiast o nowym formularzu. Powtórzyło się więc to, o czem pisaliśmy niedawno, a mianowicie nawiązane zostały ponowne rokowania, wprawdzie nie posiadające cechy urzędowej, ale nie mniej wiodące do celu.

Co to są za kontrakty i co za formularze? Projekt ustawy, uchwalonej przez Izbę deputowanych dnia 2-go stycznia b. r., przewiduje zawieranie kontraktów pomiędzy proboszczami a gminami, celem bezpłatnego użytkowania kościołów dla odprawiania nabożeństw, podaje atoli ogólne tylko wskazówki, nie wdając się w określanie szczegółów. Encyklika papieska z dnia 6-go stycznia b. r. wezwała biskupów francuskich, ażeby odrzucili tę ustawę, co też episkopat rzeczywiście uczynił. Ale to odrzucenie wcale nie było zerwaniem, gdyż dnia 29-go stycznia oświadczyli biskupi pisemnie, że nie sprzeciwiają się zasadniczo formularzowi rządowemu kontraktów, lecz żądają usunięcia, a względnie zmodyfikowania przepisu o podpisywaniu kontraktów przez proboszczów, a zwłaszcza przez ich następców. Briand ze swojej strony wydał dnia 3-go lutego okólnik, w którym odpowiedział na zarzuty biskupów i podał projekt nowego formularza.

Biskupi znowu zajęli odporne stanowisko. Chodziło o jeden szczegół. Minister Briand żądał, ażeby w kontraktach, mocą których gminy oddają proboszczom kościoły w bezpłatne użytkowanie, było wyraźnie zastrzeżone, że gminy zawierają owe kontrakty wyłącznie z proboszczami i to na czas 18 lat. Gdyby z jakiegokolwiek powodu proboszcz, który był pierwszym kontrahentem, ustąpił, w takim razie następca jego, nowy proboszcz musiałby ponownie przystąpić do zawarcia kontraktu, względnie podpisać dawny kontrakt. Biskupi natomiast zażądali, ażeby kontrakt, zawarty przez pierwszego proboszcza z jednej strony, a przez gminę z drugiej, obowiązywał po wszystkie czasy, tudzież, ażeby proboszcze nie działali w imieniu własnem, ale biskupa swej dyecezyi, a to dla zaznaczenia praw hierachii kościelnej. Żądanie swoje, ażeby kontrakt obowiązywał po wszystkie czasy i ażeby nowy proboszcz nie potrzebował go odnawiać i podpisywać, uzasadniają biskupi tą okolicznością, że mer, jako przestawiciel gminy, mógłby nowemu proboszczowi czynić trudności, a nawet odmówić odnowienia kontraktu, co byłoby mięszaniem się władzy świeckiej do wewnętrznych spraw kościoła, który nawet wedle ustawy seperacyjnej ma być niezawisłym.

Briand postanowił częściowo uwzględnić żądania episkopatu, ale tymczasem radykalne żywioły gwałtownie zaprotestowały przeciwko temu. Briand mimo to przedłożył radzie gabinetowej nowy formularz traktatów o wydzierżawianiu kościołów, a rada przyjęła go. Dnia 19 b. m. rozegrała się walka o tę sprawę w Izbie deputowanych. Radykali wystąpili ostro przeciwko polityce kościelnej rządu, jednakże Briand wyszedł z tej walki zwycięsko. Po dyskusyi bardzo ożywionej Izba uchwaliła wotum zaufania dla rządu 390 głosami przeciwko 134.

Jaki jest formularz, wypracowany przez Brianda i przedłożony radzie gabinetowej, nie wiadomo dotąd, gdyż brzmienie jego nie zostało podane do wiadomości Izby deputowanych. — Briand uczynił tak prawdopodobnie w tym celu, ażeby władzy ustawodawczej nie mięszać do sprawy kontraktów, która ma pozostać prywatną rzeczą gmin. Dzienniki paryskie donoszą, że w nowym formularzu ministrer wyznań żąda od biskupów zobowiązania się w tym kierunku, ażeby proboszczami nie byli ani cudzoziemcy, ani też członkowie zakonów, nie posiadających autoryzacyi państwowej, tudzież ażeby każdy nowy proboszcz podpisywał kontrakt na znak, że przyjmuje na siebie zobowiązania swego poprzednika. Innych szczegółów formularza dzienniki nie podają. Arcybiskup Paryża, kardynał Richard, występujący w imieniu całego duchowieństwa francuskiego, widocznie już otrzymał nowy formularz, wczoraj bowiem doniósł telegram, że kardynał ze swojej strony przedłożył Briandowi projekt formularza, który jednakże przez ministra został odrzucony. Briand oświadczył przy tej sposobności gotowość do przejrzenia nowych wniosków ze strony kardynała, o ile będą odpowiadać tym zasadom, które podczas ostatniej dyskusyi nad polityką kościelną wyłuszczył rząd wobec Izby deputowanych.

Kardynał Richard sprzeciwia się przedewszystkiem punktowi o cudzoziemcach, twierdząc, że to zastrzeżenie ubliża patryotycznym uczuciom kleru francuskiego, podejrzanego z góry przez ministra o złe zamiary przeciwko krajowi. Klauzula o zakonnikach nie powinna spotkać się z oporem kleru świeckiego, wobec którego zakony nie zachowują się lojalnie, skutkiem czego przychodziło do częstych sporów pomiędzy biskupami a przełożonymi zakonów. Natomiast Watykan sprzeciwia się podobno silnie tej właśnie klauzuli, co świadczy o silnym wpływie klasztorów na papieża.

Jak widzimy, toczą się jeszcze rokowania, za pomocą których biskupi pragną uzyskać jak największe ustępstwa od rządu. Ale Briand albo stanął już u kresu ustępstw, albo zbliżył się do niego tak daleco, że chyba tylko w bardzo podrzędnych szczegółach będzie mógł ustąpić. Wobec tego musi nastąpić rychłe zakończenie rokowań z pomyślnym rezultatem, lub ich zerwanie. Wiedząc, że ani obecny gabinet, ani następny nie będzie usposobiony bardziej ugodowo, episkopat, jak się zdaje, przyjmie wreszcie rządowe warunki kontraktów.

Katastrofa okrętowa.

Rozbicie się okrętu holenderskiego „Berlin", tuż koło portu Hock van Holland, należy do niezwykłych katastrof, a wiadomości, podające coraz to nowe szczegóły nieszczęścia, wstrząsają do głębi serca ludzkie. Parowiec dobijał już do brzegu i nagle z przyczyn, które dotąd nie zostały jeszcze stwierdzone stanowczo, rozbił się na tamie portowej, na tak zwanem „molo". Rozgrywały się straszne sceny okropnego dramatu, który może dziś jeszcze się nie skończył. Telegramy przyniosły już najważniejsze szczegóły tej katastrofy i obecnie chodzi tylko o uzupełnienie ich, a zwłaszcza o syntetyczny obraz całego szeregu wypadków.

Zacznijmy od topografii. Nadzwyczajnie ożywiony ruch osobowy pomiędzy kontynentem i Anglią ma swoje ogniska na wybrzeżu francuskiem, belgijskiem i holenderskiem, jak miasta portowe: Calais, Ostenda, Vlissingen, które są równocześnie końcowemi stacyami najważniejszych kolei. W roku 1802 do tych ognisk przybyło holenderskie miasto Hock van Holland, które coraz bardziej się rozwija. Hock van Holland leży na Delcie, którą tworzy przy ujściu swojem rzeka Moza (Maaz) przez dwa ramiona swoje, w południowo-wschodnim kierunku od Kopenhagi, a na zachód od Rotterdamu. — Kolej, wiodąca z portu na Dortrecht i Nymwegen, łączy się z wielkiemi kolejami niemieckiemi, któremi zdążają podróżni, chcący się dostać do Anglii. Z Hock parowce osobowe i pocztowe utrzymują stałe połączenie z angielskiem miastem portowem Harwich, leżącem na północny wschód od Londynu, do którego idzie kolej z Harwich.

Obydwa porty są w ten sposób urządzone, że pociągi kolejowe zatrzymują się bezpośrednio przy miejscu, gdzie stoją na kotwicy parowce, a w ten sposób podróżni udają się wprost z wagonu na okręt, albo odwrotnie. Parowce kursują codziennie z wyjątkiem niedziel. Równie z Harwich, jako też i z Hock, wypływa parowiec o godzinie 10 w nocy, a przybywa na miejsce przeznaczenia o godzinie 5 rano. Parowce nie są wielkie, ale porządnie zbudowane i wygodnie urządzone. Każdy parowiec ma przyrządy ratunkowe w dostatecznej liczbie, a więc łodzie i pasy bezpieczeństwa. Katastrofa, której uległ parowiec „Berlin", była tego rodzaju, że o użyciu przyrządów ratunkowych nie było mowy.

Parowiec „Berlin" miał 1775 ton pojemności brutto, został zbudowany w roku 1894 i był własnością towarzystwa żeglugi „Great Eastern". Ponieważ Holendrzy przeważnie jeżdżą okrętami narodowego towarzystwa żeglugi Vlissingen-Queenborough, więc parowcami linii „Great Eastern" przeprawiają się do Anglii i stamtąd do Europy prawie wyłącznie Anglicy i Niemcy. Parowiec wspomniany przybył dnia 21 b. m. około godziny 5 rano na na wysokość Hock van Holland i miał zawinąć do portu. Na morzu panował orkan, który utrudniał ogromnie ruchy okrętu. Nagle parowiec został przez burzę i olbrzymie fale rzucony na „molo", zbudowane z potężnych głazów bazaltowych. Okręt został przez pół przecięty. Dziób jego zanurzył się rychło w falach, a tył podniesiony wystawał nad morze.

Starszy maszynista próbował zapomocą „wstecznej" pary wycofać okręt, ale usiłowania te spełzły na niczem. Wkrótce woda zaczęła wdzierać się do przestrzeni z maszynami, co mogło wywołać eksplozyę. Podróżni zbili się w gromadę, ubezwładnieni przerażeniem, burzą i mrozem. Kobiety i dzieci płakały, zbite w kłębek. Mróz po prostu zabijał je, a potem fale spłukiwały zwłoki i napół żywe jeszcze ciała. — Niektóre zwłoki, wyrzucone na ląd, są pokaleczone. Wydobyto zwłoki pewnej kobiety bez ręki, inne nawet bez głowy. Urzędnik, który miał na małej latarni morskiej służbę, opowiada, że mimo burzy słyszał rozdzierające wołania o pomoc z okrętu i rozpaczliwe krzyki kobiet i dzieci. Wszystkie szczegóły tego rodzaju, podobnie jak cyfry utopionych i wyratowanych podały już telegramy, a dodać tylko trzeba, że ostateczny bilans katastrofy nie jest ukończony.

W Angli, a zwłaszcza w Niemczech, katastrofa okryła żałobą liczne rodziny. Niemieckie towarzystwo operowe, które w londyńskim teatrze „Covent-garden" dawało przedstawienia, ukończyło przedwcześnie sezon z powodu choroby Van Dycka i miało powrócić do Niemiec. Na parowca „Berlin" siąść miało 43 osób z tego towarzystwa, ale z obawy przed burzą połowa została w Anglii. Reszta udała się w podróż i zginęła w falach. Wedle oficyalnej listy zginęło 21 członków towarzystwa.

Co było powodem katastrofy? Domysły są rozmaite. Wedle jednych źródeł spowodować miał katastrofę fałszywy sygnał świetlny z latarni morskiej. Wedle innej wersyi maszyna parowa nie funkcyonowała należycie i była za słabą do walki z burzą, skutkiem czego okręt stał się igraszką fal. Do Berlina wreszcie nadeszła wiadomość, że łańcuch, łączący przyrząd sterujący na pomoście komendanta z kołami, urwał się, a w ten sposób parowiec był zdany na łaskę wichru. Śledztwo w tej sprawie toczy się, ale wątpliwą jest rzeczą, czy wyjaśni powód nieszczęścia.

Z ruchu wyborczego w kraju.

Rada narodowa w Krakowie. „Czas" donosi, że wczoraj w sali Rady powiatowej krakowskiej odbyło się zgromadzenie około 200 wyborców z powiatu krakowskiego. Zgromadzenie zagaił dr Stefan Skrzyński, poczem na wniosek ks. Szpondra wybrano kompromisowy komitet powiatowy, złożony z 15 członków, do którego weszli pp.: dr Stefan Skrzyński, dr Witold Milieski, Adam Zbroja, Józef Cieślewicz, hr. Władysław Mycielski, ks. Andrzej Szponder, Andrzej Boba, Michał Białkowski, Jan Bartyzel, Jan Kasznik, Stanisław Szaynowski, Franciszek Styczeń, Jakób Prochal, Tomasz Młodzianowski i Michał Samiec.

Delegatem na zjazd do Lwowa wybrano, na wniosek p. Włodzimierza Tetmajera, dra Skrzyńskiego, który też został wybrany przewodniczącym powiatowego komitetu. Zastępcą przewodniczącego wybrano ks. Szpondra, sekretarzem p. St. Szaynowskiego. Ci sami stanowić mają komitet wykonawczy.

Żywiec, 21 lutego. Ruch przedwyborczy rozpoczął się i u nas w powiecie. O mandat miejski będzie się ubiegać trzech kandydatów: dr Binder (konserwatysta), p. Bogucki (centrowiec) i dr Łazarski (demokrata). Ostatni z nich jest kandydatem najpoważniejszym i nie ulega wątpliwości, że wszystkie żywioły demokratyczne oświadczą się za nim. Okręg wiejski o dwóch mandatach będzie polem zażartej walki. Okręg obejmuje Milówkę-Żywiec (powiat) Suchą-Maków i Jordanów o 153.000 mieszkańców. Wprawdzie oficyalnie nie zgłoszono kandydatur, ale już potajemna agitacya się toczy. Z kandydatów, których można brać na seryo, staną do walki: burmistrz Suchej, Pawluszkiewicz, popierany przez „Radę narodową", sędzia Krystek (dziki), b. poseł Fijak (centrowiec), ze strony demokratycznej wystąpi aptekarz ze Zabłocia, Szczepański, którego stawia stronnictwo ludowe, a za którym zapewne pójdą wszystkie żywioły postępowe i demokratyczne, socyaliści zaś stawiają robotnika kolejowego, Paskana. P. Pawluszkiewicz, nigdy w życiu politycznem nie brał udziału, a znany jest tylko, jako wójt, którego marzeniem jest uzyskanie dla Suchej starostwa. Z tego więc powodu powiat makowski i jordanowski będzie go zwalczał gwałtownie, gdyż tu chodzi o wzajemne zabiegi. Znajdzie on przeciwników także w samej Suchej, a okolica żywiecka nie poprze go, bo mu nie mogą darować starań, jakie czynił, aby sąd przenieść ze Ślemienia do Suchej, a co mu się przeprzeć udało. Fijak, b. poseł, centrowiec, powolne narzędzie Stojałowskiego, liczy na poparcie kleru i na najciemniejsze warstwy ludu.

Nowy Targ, 21 lutego. Dnia 10 b. m. odbyło się w Nowym Targu zebranie wyborców przy udziale 250 osób z różnych sfer. Przewodniczył zgromadzeniu p. Aleksander Lgocki, którego wybrano następnie przewodniczącym komitetu, złożonego z 50 osób. Komitet ten zaś wybrał komisyę wykonawczą, do której należą pp.: Aleksander Lgocki, przewodniczący, Wincenty Łobos, radca sądowy, Piotr Wielgus, sekretarz, tudzież członkowie: burmistrz Mikołaj Halikowski, dr Ernest Geisler, Wawrzyniec Ptaś, Józef Rayski, Jan Boliński, dr Herrmann Schein, ks. Bułat, dr Kazimierz Krotoski i Kazimierz Engel. Uchwalono rezulucyę, że zgromadzenie wyborców stoi na stanowisku solidarności przyszłej delegacyi do Rady państwa, pod jakąkolwiek nazwą ona się zorganizuje i że wyborcy nowotarscy tylko na takiego kandydata głosować będą, który zobowiąże się do przestrzegania owej solidarności.

Zaprzeczenie. Otrzymujemy pismo następujące: Szanowna Redakcyo! Odnośnie do korespondencyi z Jarosławia, wydrukowanej w „Nowej Reformie" z dnia 19 b. m., upraszam o następujące sprostowanie: Nieprawdą jest, jakobym ja sobie wybrał mężów zaufania, przeciwnie, „Rada narodowa" wyznaczyła mężów zaufania, należących do trzech stronnictw, uznających solidarność narodową. Dalej, nieprawdą jest, że stworzono komitet dla kandydatury ks. Ponińskiego. Kandydatur wogóle jeszcze na komitecie nie zgłoszono; stanie się to dopiero po zwołaniu zgromadzeń okręgowych i zgromadzenia powiatowego, gdyż komitet jarosławski nie chce wyborcom narzucać żadnej kandydatury, owszem, pragnie wysłuchać zdania wyborców, i oświadczyć się za takim kandydatem, któryby był uznany za odpowiedniego przez większość wyborców obu powiatów.

Z poważaniem: *J. Czartoryski.*

Uchwalenie kandydatur ruskich socyalistów. Na konferencyi rusko-ukraińskiej soc.demokr. partyi, która odbyła się w dniach 17 i 18 b. m. we Lwowie, omawiano między innemi także sprawę zbliżających się wyborów i uchwalono postawić następujących kandydatów: Semena Wityka w okręgu wiejskim Baligród-Lutowiska-Stary Sambor-Turka-Borynia-Podbuż-Łuka-Drohobycz; Jacka Ostapczuka w okręgu Tarnopol-Zbaraż-Kozowa-Nowe Sioło i w okręgu Sokal-Radziechów-Mosty Wielkie-Brody-Zborów-Łopatyn i część powiatu Nowe Sioło; w tym ostatnim okręgu na zastępcę posła uchwalono postawić kandydaturę Juliana Baczyńskiego; w końcu dra Romana Jarosiewicza na okręg miejski Buczacz-Śniatyn-Zaleszczyki-Borszczów-Tłumacz-Tarnawica-Bohorodczany.

We Lwowie obradował wczoraj szerszy ruski komitet wyborczy w sali „Proświty". Zebrało się do 80 narodowców i ci uchwalili nie robić kompromisu z moskalofilami, ale stawiać swoje kandydatury.

Na zgromadzeniu wyborców w Obertynie uchwalono popierać kandydaturę na posła ks. Alojzego Oleśnickiego, jako zaś jego zastępcę, Józefa Huryka posła na Sejm.

Nowe fale elektryczne.

Doznałem złudzenia — pisze korespondent berlińskiego „Lokal-Anzeigera" z Kopenhagi — że stoję na wzgórzu pod Knossos, gdzie zagrzebane szczątki starodawnej kultury dobywa się na światło dzienne. I tutaj wznosi się wzgórze o łagodnych stokach, skąd widać daleki krajobraz pod niebem o głębokim szafirze, pośród takiej ciszy, iż na żywopłocie, otaczającym wzgórze, nie drga żaden listek od tchnienia wiatru. Tylko odgłosy maszyn brzmiały w powietrzu, między drzewami szpilkowemi, które samotnie tutaj rosły aż do chwili, gdy w maju 1905 r. powstała wśród nich naukowa stacya doświadczalna. Malowniczą grupę tworzy sześć drewnianych domów, o brunatnych ścianach i zielonych okiennicach, a trzy maszty wznoszą się na wysokość 120 stóp. One to są z daleka już widzialnym znakiem, że tutaj znakomici przedstawiciele nauki pracują nad rozwiązaniem zagadnienia, w jaki sposób możnaby do telegrafu bez drutu użyć tak zwanych „niestłumionych" fal elektrycznych, które odkrył inżynier Waldemar Poulsen.

Pod przewodnictwem inżyniera Schoudesa, który obok inżynierów Pedersena i Christensena jest najwybitniejszym współpracownikiem Poulsena i twórcą stacyi doświadczalnej, oglądnąłem ustawiony w jednym z owych sześciu domów przyrząd, wysyłający w powietrze drgania elektryczne nie jako uderzenia, lecz jako fale o rozmaitej długości. Ze strun sieci drucianej, ustawionej pomiędzy masztami, jakby z olbrzymiej arfy fale owe rozchodzą się na wszystkie strony, aż wreszcie, płynąc w eterze, trafiają na przyrząd przyjmujący, w którym wywołują akord. Od godz. 11 rano do godz. 5 po południu czuwa mechanik nad tym przyrządem, który wysyła fale elektryczne, mające wywołać akord w przyrządzie odbiorczym, ustawionym w Hartland Point, na zachodniem wybrzeżu Anglii. Przyrząd odbiorczy składa się podobnie jak przyrząd wysyłający z sieci drutów. Cały dom otoczony jest ramami, na których są rozciągnięte druty, izolowane od ziemi, a połączone z przyrządem elektrycznym. Te druty stanowią przeciwwagę wobec drutów między masztami.

Dla obrabiania cylindrów węglowych, które w wodorze połączone są z elektrycznością i wytwarzają tak zwane fale niestłumione, znajduje się w osobnym domu odpowiednia maszyna. W innych domach pomieszczone są dalsze maszyny, jak n. p. motor naftowy o sile 4 koni, tudzież baterya o 120 akumulatorach dla wytwarzania potrzebnej elektryczności, dalej fabryka wyrabiająca wodor z cynku i kwasu siarkowego. W jednym z domów znajduje się olbrzymi stół, na którym ustawione są małe przyrządy, pokryte obecnie suknem. Za pomocą tych przyrządów robił Poulsen pierwsze doświadczenia, których wynikiem było odkrycie niestłumionych fal elektrycznych. Z okna tej pracowni widział Poulsen sygnały optyczne, dawane we wsi Wirum, oddalonej o 4 kilometry, a mające być hasłem, że fale elektryczne odezwały się na przyrządzie tam umieszczonym. Od Wirum ustawiono dalej przyrządy odbiorcze, w Tostrup i Lynaes, w odległości 15, względnie 45 kilometrów, aż wreszcie dotarto aż do Esbjerg, na odległość 300 kilometrów. Na ziemi duńskiej poprzestano na tych doświadczeniach chwilowo. Pierwsze połączenie z Anglią urządzono w Newcastle, gdzie się znajduje równie stacya odbierająca, jakoteż i wysyłająca.

Na dachu tego domu znajduje się skrzynia. Otworzył ją inżynier Schon i w świetle słonecznem błysnął guzik elektryczny. Z miejsca tego Waldemar Poulsen kierował łodzią, która zaopatrzona była w przyrząd odbiorczy i w sieć drucianą i znajdowała się na jeziorze Bagsvaerd. Łódź poruszała się dokładnie w tym kierunku, który jej nadawał Poulsen za pomocą pociskania guzika. Inżynier Schon opowiadał, że w przyszłych walkach morskich będzie można w ten sposób z lądu kierować podwodnemi łodziami wojennemi, które będą wysadzać w powietrze nieprzyjacielskie okręty. Ale do tego jeszcze chyba jest bardzo daleko. Inna rzecz kierować małą łodzią na spokojnych falach jeziora, inna zaś wielką stosunkowo łodzią podwodną w odmętach morza. Na stacyi ma być obecnie wybudowany obszerny dom z cegły i kamienia, gdyż w domach drewnianych, opalanych za pomocą pieców naftowych, rdzewieją maszyny. Wieśniacy, mający swoje siedziby w sąsiedztwie stacyi, otaczają ten przybytek nauki swoją opieką, skutkiem czego stróże nocni są zbyteczni. W ostatnich tygodniach odbywały się w nocy doświadczenia nad połączeniem telegraficznem za pomocą fal Poulsena pomiędzy jego stacyą a parowcem, który kursuje pomiędzy Hull i Kopenhagą. Parowiec ów posiadał na pokładzie swoim przyrząd odbiorczy i powietrzną sieć drucianą pomiędzy dwoma masztami. Doświadczenia te dały bardzo pomyślne wyniki.

Waldemar Poulsen dawniej przeważnie przebywał na stacyi, obecnie atoli przepędza czas w domu swoim w Kopenhadze, gdzie ma wspaniałe pomieszkanie i wygodne pracownie. I tutaj otacza go liczne grono współpracowników. Oddany jest pracy z taką intenzywnością, że zdrowie jego cierpi na tem, zwłaszcza skutkiem bezsennych nocy. W biurze jego znajduje się model pierwszego jego wynalazku, nagrodzonego w Paryżu przez „grand prix". Jest to tak zwany „telegrafon", przyrząd, zamieniający rozmowę w prądy elektryczne, które znowu mogą 10.000 razy powtórzyć wypowiedziane zdanie z nienaganną dokładnością. Poulsen wyjaśnił korespondentowi „Lokal-Anzeigera", że przy telegrafie bez drutu według jego systemu tylko odpowiednio nastrojona stacya odbiorcza przyjmuje depesze od stacyi nadawczej, skutkiem czego przejęcie telegramu przez stacye, do tego niepowołane, jest niemożliwe. Dalej system ten wymaga małej elektrycznej. I tak celem połączenia się z Ameryką, co ma nastąpić na wiosnę za pośrednictwem Anglii przy użyciu 70 wysokich masztów, potrzeba będzie użyć energii 15 koni. Poulsen sądzi, że telegraf bez drutu będzie w przyszłości funkcyonować tylko za pomocą elektrycznych fal niestłumionych, które posiadają ogromne napięcie.

Kronika.

Kraków, 23 lutego.

Z Rady miasta. Jak się dowiadujemy, radca miejski dr Klemens Bąkowski cofnął wniesioną rezygnacyę z godności radcy miejskiego.

Ochrona dzieci. Namiestnictwo upoważniło prezydenta sądu kraj. wyższego Ekscel. Hausnera do utworzenia specyalnego komitetu krakowskiego w sprawie kongresu dla małych dzieci w Wiedniu.— Kongres ten ma na celu ochronę dzieci, przymusowe wychowanie zaniedbanej młodzieży, oraz ustawodawstwo karne dla młodzieży występnej.

We wtorek 26 bm. odbędzie się w sądzie kraj.

---

w imieniu pessypisarzy kadzidła i myrry i wezwanie publiki, by mu dała: sławy złoto. Przeznaczonem mi było być Lemańskiego Joanem Babtystą i nawoływać ku wam: prostujcie ścieżki pańskie, bowiem idzie poeta, satyryk z krwi Swiftoskiej, z kości wielkiego archimajstra Rabelego, przerzucający w swej „Ofierze Królewny" złoty most między dzisiejszym czasem a satyrą księdza biskupa Krasickiego o „narożnej kamienicy w Knkurowcach". I jest wreszcie między nami polygraf nieprzekupiony głupstwa ludzkiego, jest mocny w łydkach zapaśnik z wielkomożnymi Filistrynami, Gargantua fantazyi, Gulliwer podróżujący po wszystkich kontynentach i kątach waszej Abdery. O Pigniejczycy, jest absalońsko długowłosy Dawid, prync arkadyjski, który z procy z swego zdrowego, czerstwego talentu dobrze postrzeli olbrzymiego Goliata, cara ćwieczków, goździków, a jak ś. p. Matlakowski kazał filistrów nazywać: stempaków i pionków.

Czytaj Galicyo Lemańskiego. Nie zrażaj się jego kapryśnością i grymasami, które ci reporterek Dybidzbaukiewicz nazwie „manierą", nie zrażaj się jego gallikanizmem i francuzczyzną, które są temu poecie tak przyrodzone, jak nikła perlistość szampańskiemu winu. Nie zniechęcaj się publiko jego często fakirycznem zamyśleniem, nie oburzaj się na tu i owdzie wybuchające rżenie fauniczne i wytryski w sam nos czytelniczy jarej „libido sexualis". Nie wyklinaj z Parnasu Nadlemańskiego za jego kwintessencyonalną złośliwość względem twego bytowania, nie butnego w trzech obcych butach...

Zawsze bowiem, gdy co złego o sobie czytacie i słyszycie, Myrmidończycy, pamiętajcie, że nie o was „fabula narratur", nie o was, tylko o tych... z naprzeciwka i... z sąsiedztwa.

Adolf Nowaczyński.

wyższym o godz. 6 posiedzenie komitetu krakowskiego w sprawie powyższej, celem ukonstytuowania się. Z ramienia miasta zaproszeni zostali wiceprezydent m. p. Chyliński. oraz delegat magistratu.

Sprawa węglowa. Gmina m. Krakowa zakupiła 50 wagonów węgla z kopalni jaworzyńskiej. Węgle mają być dostarczane partyami od poniedziałku. — Prócz tego ofiarował zarząd kopalni bezpłatnie pięć wagonów węgli dla ubogich m. Krakowa.

Sprawozdanie ogrzewalni miejskich. W czasię od 15 do 23 bm. wydały obie ogrzewalnie miejskie 14.731 porcyj czystej herbaty a mianowicie ogrzewalnia miejska w Rynku głównym wydała 4212 herbat, zaś ogrzewalnia miejska przy ulicy Krakowskiej na Kazimierzu 10.519 porcyj herbaty.

Z teatru miejskiego. W niedzielę po południu odegraną zostanie wesoła krotochwila Jana Aleksandra Fredry: „Oj młody, młody!“ — Wieczorem powtórzenie widowiska premierowego: „Sganarel“ Moliera i „Król Kandaules“ Gide'a — poczem nowość ta schodzi z afisza aż do następnego tygodnia, od poniedziałku bowiem rozpoczyna w teatrze miejskim swe przedstawienia opera dziecięca prof. Ernesta Guerry z Rzymu. Prof. Guerra, zauważywszy przed kilku laty, jak wiele z dzieci rzymskich, z tych typowych dzieci-lazzaronów, obdarzonych jest niepospolitym materyałem głosowym, założył dla nich w Rzymie specyalne konserwatoryum, w którem nauka rozpoczyna się od abecadła, a kończy na muzyce i śpiewie. Trafny wybór uczniów i uczenic sprawił, iż to zyskało rozgłos. Zaczęli się zgłaszać kandydaci, ale maestro przyjmuje jedynie tych, którzy z nauki swej mogą w przyszłości wyciągnąć karyerę poważną, artystyczną. Od czterech lat szkoła odbywa tournée oporowe. Berlin. Konstantynopol, Londyn, Petersburg, Nowy-Jork miał sposobność podziwiać tę osobliwość sceniczną. Ostatnim razem śpiewała trupa prof. Guerry w Warszawie. Przez trzy dni zagości w Krakowie. Słyszeć będziemy op. „Cyrulik Sewilski“. „Lunatyczka“ i „Córka pułku“. Zapowiedź opery dziecięcej wywołała w Krakowie takie zaciekawienie, że na przedstawienie poniedziałkowe kasa zamawiań rozporządza tylko kilkoma biletami, a niewiele pozostało i na wtorek.

Nowym komendantem korpusu krakowskiego ma, wedle informacyi dziennika „Zeit“, zostać nie generał Potiorek, ale marszałek polny-porucznik, Maurycy Steinsberg, komendant 29 dywizyi piechoty w Terezinie (Theresienstadt) w Czechach. Steinsberg, urodzony w Krakowie w r. 1851, był w r. 1895, jako generał-major, komendantem 23 brygady piechoty w naszem mieście.

Z Podgórza. Klęska węglowa, jaka nawiedziła Kraków podczas mrozów tegorocznej zimy, dała się także odczuć i w naszem mieście, szczególnie podczas ostatnich silnych mrozów, przedewszystkiem uboższej ludności. Skutkiem niespodziewanego silnego zimna sprzedaż węgli wzmogła się w tutejszych składach tak znacznie, że wkrótce zabrakło w nich węgla. Magistrat tutejszy, chcąc brakowi węgli zapobiedz, zwołał składników na konferencyę, którzy jednak oświadczyli, że zapasy węgli się wyczerpały, nowy zaś transport nie nadejdzie tak prędko. Ponieważ okazało się, że i w największym składzie p. Czernego węgli zabrakło, magistrat, chcąc przyjść w pomoc mieszkańcom Podgórza, otworzył skład węgli w zakładzie wapienników miejskich, gdzie znajdowało się kilkanaście wagonów najsilniejszego t. z. pruskiego węgla, którego sprzedano kilka wagonów po 84 halerze za cetnar. — Aby ułatwić uboższym mieszkańcom dostawę węgli, zarządził magistrat rozwożenie węgla furmankami miejskiemi do miasta, skąd kupujący zabierali go sobie do domów. Prócz tego odniósł się magistrat do dyrekcyi kopalni węgla w Jaworznie o dostarczenie znaczniejszego zapasu węgli do Podgórza. Z ustaniem silnych mrozów zaczęły tutejsze składy na nowo zaopatrywać się w węgle, cena jego jednakowoż wynosiła 1·70—1·80 K za cetnar. Aby temu śrubowaniu cen zapobiedz, zwołał onegdaj magistrat wszystkich właścicieli tutejszych składów na konferencyę, na której składnicy zobowiązali się sprzedawać węgle po 1·20 K za cetnar. W razie podnoszenia cen węgla magistrat ma zamiar otworzyć znowu sprzedaż zapasów węgli wapienników miejskich. Jak niespodzianemi były mrozy, świadczy fakt, iż magistrat musiał zaopatrzyć w węgle cały szereg tutejszych urzędów, którym opału zabrakło.

Z powodu wypadku wścieklizny w Podgórzu magistrat tutejszy zarządził, aż do odwołania, przymus kagańcowy. Psy mają być zaopatrzone w kagańce, względnie prowadzone na smyczy. Psy bez kagańców, lub wolno prowadzone, będą natychmiast chwytane i zabijane. Niestosujący się do tego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Na szkodę jednego z właścicieli dóbr z okolicy popełnili nieznani sprawcy znaczną kradzież. Mianowicie niewyśledzony dotąd rzezimieszek odciął umieszczony z tyłu powozu, którym obywatel ten w nocy z czwartku na piątek z Podgórza drogą do Woli Duchackiej przejeżdżał, kufer, zawierający szereg papierów wartościowych, mapę katastralną, oraz 2 złote pierścienie z brylantami, wartości 600 koron. Kradzież tę popełniono na drodze między wapiennikiem miejskim a barakami wojskowemi w Woli Duchackiej. Za sprawcami śledzi żandarmerya.

Z kraju.

Z Bochni piszą nam:

Odbyło się tutaj przy licznym udziale członków walne zgromadzenie Koła T. S. L. Działalność zarządu, przedstawiona członkom Koła w drukowanem sprawozdaniu, znalazła gorące uznanie zgromadzenia, które uchwaliło podziękowanie zarządowi z prezesem prof. Świtalskim na czele, za jego energiczną pracę oświatową. Zaufanie do zarządu wyraziło się też w wyborze nowego zarządu na rok 1907, dokonanym jednomyślnie według propozycyi zarządu. Wybrano pp. Świtalskiego (prezesem), Nowakównę (wicepr.), Nakielnego, Grodeckiego, ks. Bilińskiego, Goettingerową, hr. Dębickiego, dr Kiernika, Lewaka, Kępę, Kurowskiego, Hickiewiczową, Włodarczykównę, Górkę, dra Biegańskiego i Serwina. Po wyborze delegatów uchwaliło walne zgromadzenie, na podstawie referatu dra Kiernika, uznać za jeden z najważniejszych najbliższych celów działalności nowego zarządu akcyę w sprawie budowy domu ludowego w Bochni i upoważniło zarząd do wdrożenia stosownej akcyi i zbierania funduszów w porozumieniu z innemi towarzystwami w Bochni. Wreszcie wyrażono podziękowanie nauczycielstwu powiatu bocheńskiego za popieranie pracy Koła i sympatyę dla całego nauczycielstwa w kraju w jego walce o uzyskanie ludzkich warunków bytu.

Sprawa budowy domu ludowego, akceptowana już także przez walne zgromadzenia tow. „Czytelni“ i „Pracy“ była przedmiotem dyskusyi również na walnem zgromadzeniu tow. polskiej młodzieży pracującej „Ojczyzna“, które odbyło się w niedzielę 17 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa dra Kiernika. I na tem zgromadzeniu z zapałem uchwalono dążyć do stworzenia tej dla miasta tak potrzebnej instytucyi, tak, że obecnie wydziały wszystkich tych towarzystw powinny w najkrótszym czasie przystąpić do wyboru wspólnego komitetu, któryby ujął w swe ręce kierownictwo całej akcyi.

Na powyższem zgromadzeniu tow. „Ojczyzna“ dokonano wyborów nowego wydziału, w skład którego weszli: ks. Sadulski (prezes), dr Kiernik (wiceprezes), oraz pp. Cienkosz, Olszewski, Pawulski L., Pawulski I., Żabczyński. Rasiński, Pisarski. Nigrin, Chrobak, Wach. Lorek i Płonka. Ponowny wybór ks. Sadulskiego prezesem nie był spowodowany tylko przymusem statutowym, lecz był wyrazem zaufania i sympatyi, jaką ks. Sadulski cieszy się u ogółu członków z powodu swego objektywnego postępowania.

Dnia 16 i 17 lutego odbył się w auli gimn. w Bochni koncert muzyczno-wokalny, pod artystycznem kierownictwem prof. Romana Molendy. Na program koncertu, który pod wszelkim względem dopisał, złożyły się utwory klasyczne kompozytorów naszych, jak: Chopina, Moniuszki, Studzińskiego, tudzież kompozytorów obcych, jak Genéego, Campany i Drdla. Obok orkiestry smyczkowej, doskonale wyszkolonego chóru i fortepianu wzięła w popisie udział orkiestra mandolinowa i cytra. Dochód 209 koron przeznaczono na biednych uczniów. W koncercie łaskawy współudział objęły panie: Tomaszewska, Waśkowska i Żułkiewiczówna, za co im na tem miejscu najserdeczniejsze składamy podziękowanie.

Z Nowego Sącza piszą do nas: Na dochód towarzystwa ku niesieniu pomocy materyalnej córkom i sierotom po kolejarzach i towarzystwa kolonii wakacyjnych, odbędzie się pod protektoratem p. Józefowej Horoszkiewiczowej, żony dyrektora kolei państw. w Krakowie, staraniem komitetu tut. urzędników kolejowych, w dniu 2 marca br. w salach towarzystwa kasynowego raut, połączony z tombolą kwiatową. W raucie tym przyjęli współudział p. Helena Zimajer-Rapacka, artystka teatrów warszawskich, p. Olga Drozdowska, pianistka, p. J. N. Hock, kapelmistrz 13 p. p., p. Stanisław Bursa z Krakowa, p. Józef Węgrzyn, artysta teatru miejskiego w Krakowie, kółko śpiewackie urzędników dyrekcyi kolejowej z Krakowa, p. Marya Bursowa, p. Teofil Wrzyk i nowosądecka orkiestra „Harmonii“.

Z Brzeżan donoszą nam: Dnia 16 b. m. odbył się w sali tutejszego Sokoła koncert na rzecz polskiej bursy włościańskiej w Brzeżanach. Na program złożyły się: gra na fortepianie, pełna artyzmu, panny Maryi Faugor, pianistki ze Lwowa, i śpiew lwowskiego chóru akademickiego. Chór akademicki lwowski, pod batutą znanego w szerokich kołach Lwowa dr Zdzisława Szczepańskiego, odśpiewał cały szereg pieśni. Publiczność gorąco oklaskiwała akademików lwowskich, zmuszając ich do nadprogramowych pieśni. Na koniec programu złożyły się bardzo efektowne wolno ćwiczenia wychowanków tutejszej bursy włościańskiej. Po koncercie odbyła się wieczornica w sali Sokoła, gdzie nader serdecznie do rana przyjmowano gości lwowskich, którzy nie szczędząc trudów, bezinteresownie pospieszyli z wzięciem udziału w koncercie. W kilka godzin później z prawdziwym żalem żegnaliśmy ich, a chociaż krótko wśród nas bawili, lecz serdecznie w naszej pamięci się zapisali, za co też winniśmy im prawdziwą wdzięczność. W pierwszym jednak rzędzie słowa podzięki należą się inżynierowi p. Kazimierzowi Szczepańskiemu, którego staraniem koncert się odbył.

Bandytyzm w Stryju. Dwóch znanych rzezimieszków w Stryju, a mianowicie niejaki K. Hanas i Jan Bonecki, dokonali rabunku na tamtejszym obywatelu, p. N. Zaprosili go mianowicie do restauracyi i opoiwszy go, zabrali mu następnie przemocą 500 koron. Po dokonanym rabunku wyjechali przez Sambor do Lwowa. W ślad za nimi udał się p. N. i policyant ze Stryja, którzy przy pomocy lwowskiego agenta aresztowali wczorajszej nocy młodzieńców w hotelu „Pod złotym niedźwiedziem“ przy ulicy Furmańskiej. Przy jednym z nich znaleziono 200 koron i złoty łańcuszek, przy drugim flaszkę kosztownej perfumy.

Zmarli.

Władysław Karwacik, uczeń VII klasy gimnazyum w Podgórzu, zmarł tam dnia 21 b. m.

Ze świata.

Napad na urząd pocztowy w Warszawie. W uzupełnieniu naszej rannej depeszy o wczorajszym napadzie na filialny urząd pocztowy przy ul. Kruczej w Warszawie, podajemy następujące szczegóły:

Napadu dokonano w samo południe o godz. 12. Około 15—20 młodych ludzi, w wieku od 18—20 lat, wpadło nagle do biura pocztowego, zostawiwszy na straży przed drzwiami wchodowemi trzech towarzyszów, którzy rozwinęli mały czerwony sztandarek. Po chwili z wnętrza urzędu rozległy się strzały rewolwerowe i przeraźliwe krzyki. Nagle rozwarły się okna parterowe lokalu i przez nie zaczęły różne osoby wyskakiwać. Po chwili z bramy domu wybiegło około 15 młodzieńców i podążyło szybko w kierunku ul. Marszałkowskiej i Kruczej.

Jak naoczni świadkowie opowiadają, napastnicy, wpadłszy do urzędu, powalili najpierw strzałami rewolwerowemi trzech żołnierzy, stojących na straży, dalsze ich strzały zasypały pocztylionów i naczelnika oddziału Bazylego Olenkiewicza, który otrzymał śmiertelny postrzał w głowę i zmarł niebawem. Z błyskawiczną szybkością rzucili się następnie napastnicy ku kasom i zaczęli zabierać pieniądze i marki, ładując je do kieszeni i rękawów. Całe zajście trwało około minuty. Jak powiadają, napastnicy zabrali ogółem pieniędzy i marek za 11.000 rubli. Inne dzienniki podają, że zrabowano tylko 1000 rubli.

Po upływie kilku minut zjawiła się zaalarmowana policya z wojskiem i otoczyła kordonem ulicę. Ale sprawców już ani śladu nie było. Pogotowie ratunkowe zanotowało ogółem 13 ofiar, w tej liczbie 4 trupy.

Aresztowano na ulicy jednego 40-letniego żyda z ciężką raną postrzałową szczęki. Nie zdołano jednak sprawdzić, czy był on interesentem, czy uczestnikiem napadu.

Przejeżdżający przypadkiem ks. Józef Borodzin udzielił umierającym pociech religijnych.

Ułatwiania paszportowe. Z Wiednia donosi Biuro koresp.: Celem umożliwienia szybszego przejazdu dla przejezdnych z Rosyi do Austryi przez Nowosielice zaprowadzono ułatwienia, zwłaszcza odpada wizya paszportów przy przejeździe granicy austryackiej.

Pedagog z nożem. Z Górnego Śląska z powiatu pszczyńskiego piszą nam:

Pruska pedagogia, przyjąwszy za najważniejszy czynnik wychowawczy chłostę, wytęża wszystkie siły w kierunku wynajdywania coraz to nowszych a ostrzejszych środków kary. Gdy bicie po twarzy, kułakowanie i wszelkie z szatańską złością wymierzane razy nie wiele działają i zbyt już spowszedniały, uciekają się teraz do rzezi, używając po masarsku noża.

Niedawno temu w N. Wiśle powiatu pszczyńskiego nauczyciel dziecku dziewięcioletniemu wierzch ręki do krwi posiekał nożem. Ponieważ sprawa niezawodnie oprze się o sąd, ciekawiśmy, jaki wyrok będzie wydany na kata.

Związek artystów-rzeźbiarzy w Austryi. Wiedeńscy artyści-rzeźbiarze założyli w ostatnich dniach „Związek artystów-rzeźbiarzy w Austryi“ z siedzibą w Wiedniu. Głównym celem Związku jest zrzeszenie się w sprawach obrony i popierania potrzeb zawodowych rzeźbiarzy, oraz połączenie się w jedną wielką gminę, któraby opiekowała się nietylko swojem stowarzyszeniem, jako takiem, ale w danym razie i każdym z poszczególnych członków związku. Związek łączy w sobie wszystkich artystów bez względu na ich kierunek w sztuce. Do związku przystąpili zarówno członkowie „Secesyi“, jak „Hagenbundu“, „Künstlergenossenschaftu“ i „Albrecht Dürervereinu. Do krajów koronnych wysłał zarząd związku zaproszenia do zakładania oddziałów, czyli „gniazd“. Mogą się one rządzić własnym statutem i wysyłać delegata na zgromadzenia związkowe w Wiedniu. Gdyby jakiś kraj lub miasto nie mogło zdobyć się na założenie gniazda (wymagana liczba członków jest 10), w takim razie może każdy artysta przystąpić do związku w Wiedniu.

Gniazda zachowują swoje prawa narodowościowe i mogą się porozumiewać z głównym zarządem w Wiedniu w swoim języku.

Do zarządu wybrano jako prezesa von Hoffmanna (Künstlergenossenschaft), Schimkowitza i Engelharta (Secesya), Gurschnera (Hagenbund) i Lewandowskiego większością głosów młodszych rzeźbiarzy. Głównym sekretarzem wybrany został zamieszkały w Wiedniu rzeźbiarz polski Stanisław Lewandowski, który, jako delegat związku, przyjeżdża w tych dniach do Krakowa, aby poinformować tutejszych rzeźbiarzy o celach związku i prosić o założenie gniazda rzeźbiarzy krakowskich.

Sprawa pomnika w Waszyngtonie. Opinia prezydenta Roosevelta pozbawiła p. Stanisława Lewandowskiego w Wiedniu przyznanej mu przez komisyę artystów rzeźbiarzy pierwszej nagrody za model do pomnika Kościuszki w Waszyngtonie. Jak dziś donoszą z Ameryki, obie komisye, artystyczna i rządowa, stosując się do sądu Roosevelta, pierwszą nagrodę przyznała modelowi p. Antoniego Popiela ze Lwowa, brata malarza Tadeusza Popiela. Model ten był pierwotnie oznaczony numerem drugim. Pan A. Popiel, przebywający obecnie w Pegli, we Włoszech, już otrzymał dotyczące zawiadomienie i niebawem uda się za Ocean dla wykonania swego pomnika.

Ze stowarzyszeń.

Towarzystwo szkoły ludowej. (Sprawozdanie III Koła T. S. L. w Krakowie za ostatni kwartał 1906 roku.) W ciągu ostatniego kwartału zeszłego roku, w miesiącach: październiku, listopadzie i grudniu 8 bezpłatnych wypożyczalń III Koła T. S. L., funkcyonujących w Krakowie, Podgórzu, Dębnikach i Krowodrzy posiadało 8390 czytelników i wypożyczyło 12901 dzieł treści historycznej, przyrodniczej, społecznej, beletrystycznej i osobnego działu dla dzieci i młodzieży. Stosunkowo najbardziej czynną okazała się II wypożyczalnia, mieszcząca się przy ulicy Lubicz l. 20, miała bowiem 1559 czytelników, wydając 2312 dzieł, najmniej V na Krowodrzy, która, z powodu potrzeby przyprowadzenia jej do porządku i wycofania książek zniszczonych, musiała być zamkniętą na dłuższy przeciąg czasu. Najbogatsze co do ilości swego księgozbioru są wypożyczalnie II i III w Krakowie i Podgórzu, pierwsza posiada 1072 dzieł, druga 782, najuboższa IV na Dębnikach, zaledwie 365 dzieł, dla której, pomimo ciągłych starań zarządu III Koła, dębnicka Rada gminna nie chce przyznać nie tylko subwencyi, ale nawet jednorocznej zapomogi. Wypożyczalniom III Koła w chwili obecnej trudno jest w całości podołać swemu zadaniu, głównie z tego powodu, że czytelnicy często dłuższy czas zalegają z oddaniem książek, lub niejednokrotnie, pomimo wezwań, wcale ich nie zwracają. — Z przyczyny zaś przetrzymywania książek przez niektórych czytelników, inni wobec braku książek w stosunku do zgłaszających się po nie, nie mogą ich otrzymywać w odpowiedniej ilości. Z tego więc względu zarząd III Koła zwraca się do wszystkich czytelników, którzy z jakichbądź przyczyn książki przetrzymują, o jak najszybsze ich zwrócenie.

Kółko filozoficzne U. U. J. w Krakowie, jak za lat poprzednich, tak i teraz pozyskało znakomite siły profesorskie do wygłoszenia cyklu zajmujących i dla szerokich warstw dostępnych odczytów. Łaskawie swe współpracownictwo przyrzekli: Dr Biegański: „O filozofii Mickiewicza“; prof. Zdziechowski: „O filozofii Krasińskiego“: prof. Straszewski: „O filozofii Cieszkowskiego“; prof. Lutosławski: „O filozofii Słowackiego“. Trzy pierwsze odczyty odbędą się w auli uniw. Jagiell.

Koło filoz. nie szczędziło zabiegów, aby odczyty dały wspaniałą całość poglądów filozoficznych trzech najznakomitszych poetów messyanizmu, aby przedstawiały wydatny obraz duszy tej poezyi. Czysty dochód przeznacza Kółko na zakupno nowych książek do swej biblioteki. Bliższe szczegóły doniosą afisze. Odczyt dr Biegańskiego odbędzie się już w poniedziałek 25 bm. w auli uniw. Jagiell. o godz. 5 wieczorem, Bilety nabywać można w sali seminaryum filozoficznego, ulica św. Anny 12, od godz. 11 przed południem. W dzień odczytu przy kasie.

Z Tow. ochrony podatników. Wymiar podatku domowo-czynszowego podniesiono na okres bieżący w niebywały sposób, przeto należałoby użyć wszelkich legalnych środków, któreby temu choć w części zaradzić mogły. Informacyi w sprawach podatku domowo-czynszowego udziela się w biurze oddziału Tow. prawnej ochrony podatników w Krakowie, ul. Grodzka 35, II p.

Z krakowskiego klubu szachistów. Walne zgromadzenie członków klubu, odbędzie się w niedzielę o godzinie 4, ewentualnie o godzinie 5 po południu.

Ze stowarzyszenia majstrów kamieniarskich. W dniu 18 b. m. odbyło się walne zgromadzenie majstrów kamieniarskich w Krakowie, pod przewodnictwem starszego p. Józefa Kuleszy, w obecności komisarza magistratu dra Maryana Kleji, oraz inspektora stowarzyszeń przemysłowych dra W. Ostrowskiego. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie starszego z czynności za rok ubiegły, oraz sprawozdanie kasowe i po uchwaleniu preliminarza na r. 1907 udzieliło starszemu absolutoryum.

W dalszym ciągu uchwalono poczynić starania w namiestnictwie, aby statuta związku majstrów kamieniarskich z całej zachodniej Galicyi, przesłane do namiestnictwa jeszcze w 1903 roku, jak najrychlej zostały zatwierdzone, a to dlatego, że stow. związkowe, nie będąc jeszcze prawnie zorganizowane, nie może skutecznie działać przeciw bezustannie mnożącemu się fuszerstwu nietylko na miejscu, ale i na prowincyi.

Następnie uchwalono energicznie wystąpić przeciw majstrom, dającym swą firmę, jako pokrywkę osobom niekwalifikowanym do prowadzenia przemysłu kamieniarskiego, oraz uchwalono corocznie przesyłać magistratowi z urzędu listę uprawnionych majstrów.

Towarzystwo spożywcze w Suchej. — We czwartek 28 b. m. odbędzie się otwarcie i poświęcenie lokalu Towarzystwa spożywczego funkcyonaryuszów kolei państwowych w Suchej.

Powszechne wykłady uniwersyteckie:

a) w Krakowie (w auli I szkoły realnej), o godzinie 6 wieczorem:

W niedzielę dnia 24 lutego: profesor uniwersytetu dr Adam Bochenek: „O narządach zmysłów“.

W poniedziałek dnia 25 lutego: profesor uniwersytetu dr Stanisław Estreicher: „Najdawniejsza ustawa świata (kodeks króla Hammurrabiego)“.

We wtorek dnia 26 lutego: Stanisław Loria: „Elementarne wiadomości z psychofizyki (wykład I).

We środę dnia 27 lutego: docent uniwersytetu dr Stanisław Kutrzeba: „Powszechne prawo głosowania w przeszłości“.

We czwartek dnia 28 lutego: Stanisław Loria: „Elementarne wiadomości z psychofizyki“ (wykład II i ostatni).

b) na prowincyi, w niedzielę dnia 24 lutego:

Bochnia: Stefan Natanson: „O ludności polskiej w państwie pruskiem (w sali kasynowej, o godzinie 5).

Chrzanów: docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr Stanisław Kutrzeba: „Pojedynki w dawnej Polsce“ (w sali „Sokoła“ o godzinie 5).

Jasło: prof. Sebastyan Drozd: „Walka o byt“ (w sali „Sokoła“ o godzinie 4).

Mielec: prof. uniwersytetu Jagiellońskiego: dr Wiktor Czermak: „O kopcach Krakusa i Wandy“ (w sali kasynowej, o godzinie 4).

Nowy Sącz: prof. dr Józef Flach: „Wielkie tragedye szekspirowskie“ (w sali Towarzystwa kasynowego, o godzinie 5).

Nowy Targ: prof. dr Edward Niezabitowski: „Zwierzęta w walce o byt“ (w auli gimnazyalnej, o godzinie 4).

Oświęcim: Radca szkolny dr Czesław Pieniążek: „O Zygmuncie Krasińskim“ (w sali hotelu „Zamek“, o godzinie 5).

Rzeszów: prof. Jan Magiera: „Rzut oka na dzieje języka polskiego“ (w sali „Sokoła“, o godzinie 4).

Tarnów: dyrektor gimnazyum, dr Stanisław Rzepiński: „Ateny, wspomnienia z podróży“ (w sali kasynowej o godzinie 6).

Zator: prof. Władysław Żłobicki: „O radium“ (w sali Rady miejskiej, o godzinie 5).

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy“ zawiera $2^1/_2$ arkusza, to jest 10 stron druku. Na stronie 5 zamieszczamy obrazek z hiszpańskiego Josego Echegaraya p. t. „Współczucie śmierci“.

Składki. Dla dzieci w W. Ks. Poznańskiem, walczących przeciwko nauczaniu religii w języku niemieckim, złożyli: Ludwikowie Małeccy 5 K. Jan Gajewski 2 K. ks. W. Niedojadło 6 K 62 h. zebrane na wieczorze „Sokoła“ w Nowym Targu.

Repertear teatru miejskiego.

W poniedziałek: „Cyrulik sewilski“.
We wtorek: „Lunatyczka“.
We środę: „Córka pułku“.
We czwartek: „Sganarel“ i „Król Kandaules“.
W piątek: „Kandida“ (występ p. Maryi Przybyłko).
W sobotę: „Czajka“, komedya w 4 aktach Antoniego Czechowa.
W niedzielę po południu: „Księżyc i słońce“, „Pożegnanie“. Antkowe wesele“ i „Folwark Primerose“; wieczór: „Moralność pani Dulskiej“.
W poniedziałek: „Wesele“ (występ p. M. Przybyłko).

Z kalendarza. W niedzielę 24 lutego: Macieja apost.; w poniedziałek 25 lutego: Zygfryda b. w. i Wiktora m.; we wtorek 26 lutego: Aleksandra b. w. i Małgorzaty.

Wschód słońca 24 lutego o godzinie 6 min. 36. zachód o godz. 5 min. 10; długość dnia godzin 10 minut 34.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 22 lutego termometr doszedł od — 0·9 do + 2·4 C.: — barometr podnosił się.

Dnia 23 lutego o godzinie 7 rano stan barometra 733·0 mm., termometru — 1·6 C.; wiatr południowo-zachodni.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Z teatru.** Kronika teatralna zapisuje fakt niepośledniej artystycznej doniosłości. Kadry żeńskiego personalu sceny naszej pomnożyła p. Marya Przybyłko-Potocka, artystka teatrów warszawskich, dobrze znajoma i ulubienica publiczności krakowskiej z przed lat kilku. Pozyskanie p. Przybyłko dla teatru krakowskiego, położy tamę skargom na ubóstwo personalu kobiecego i brak artystki dla ról liryczno-dramatycznych, a wpłynie niezawodnie i na ożywienie repertoaru.

P. Przybyłko wystąpiła wczoraj po raz pierwszy w znanej sztuce Zapolskiej „Mężczyzna“. Rolę Elki, którą pamiętamy jeszcze z dawnego pobytu artystki na scenie naszej, odsłoniła szeroko skalę talentu artystki i odpowiedziała w zupełności oczekiwaniom, jakie wiązaliśmy z rozkwitem jej talentu. Skomplikowaną psychologicznie rolę łatwowiernej dobrodusznej dziewczyny, wyzyskanej i porzuconej przez egoistycznego, „głodnego miłości“ neurastenika, oddała artystka z tak subtelnem odczuciem charakterystyki duchowej i tak misternie opracowanemi akcentami, że złożyła się z tego całość niezwykle interesująca i przykuwająca uwagę widzów, mimo wątłe, treści i słabej budowy samego utworu, przepojonego goryczą do rodu męskiego i „sui generis“ doktrynerstwem. Doskonała gra p. Wysockiej w roli Julki i p. Sobiesława w roli Karola, złożyły się na prawdziwą biesiadę artystyczną. — P. Przybyłko zgotowano gorącą owacyę. *wp.*

— **Z prasy.** Tygodnik petersburski „Kraj“ przestał wychodzić. Pismo to zrodzone w Petersburgu dla uprawiania polityki ugodowej, redagowane zręcznie przez Erazma Piltza w duchu polityki „ugodowej“ ze zmianą stosunków, gdy nowe warunki polityczne w Rosyi i Królestwie zmiotły z widowni ugodowców, zmieniło się w ruchliwą ilustracyę, która miała znaczne powodzenie. W roku zeszłym p. Piltz przeniósł wydawnictwo do Warszawy pod zmienionym tytułem „Świat“. Od tej chwili „Kraj“ stracił podstawy istnienia i wegetując jeszcze przez rok, zakończył chwalebne istnienie.

Dział ekonomiczny.

✂ **Z przemysłu krajowego.** Inżynier p. Bolesław Stolarczyk i p. Ludwik Barański otworzyli w Słotwinie pod Bochnią nową fabrykę, zatrudniającą około 100 ludzi pod firmą: „Pierwsza galicyjska fabryka brykiet i chemicznych preparatów do zapalania ognisk“. Fabryka wyrabia produkt, nazwany „Pochodnią“, składający się z kawałków torfu, owiniętego wełną drzewną i nasyconego odpadkami ropy, jak smołą i t. d. Tak przygotowane brykiety służą do podpalania ognisk w domach prywatnych i fabrykach i rugują tego rodzaju obce wyroby, nadsyłane szczególnie z Wiednia.

✂ **Pałac pokoju w Hadze.** Na krakowskiej wystawie budowlanej pomieszczony jest projekt architekty Jana Zawiejskiego na pałac pokoju w Hadze. Praca ta, zajmująca cały szereg kartonów, wzbudziła wielkie zajęcie w sferach artystycznych Krakowa, na co też w zupełności zasługuje. A znalazła ona uznanie i u obcych, została bowiem wyróżnioną z pomiędzy olbrzymiej masy prac nadesłanych i do ścisłego wyboru przeznaczona. Wystawa tych projektów potrwa tylko do końca bm.

✂ **Rada nadzorcza Laenderbanku** uchwaliła, jak z Wiednia donoszą, dywidendę $6^1/_2$%, czyli 26 kor. od akcyi. Również uchwaliła podwyższyć kapitał akcyjny ze 100 na 120 milionów koron.

✂ **Komunikat kolejowy.** Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano dnia 22 b. m. ogólny ruch pociągów na szlaku Czarny Dunajec-Suchahora, przypuszczalnie na 4 dni.

Z powodu zamieci śnieżnych wstrzymano aż do odwołania ogólny ruch pociągów na szlaku Zagórz Mezö-Laborcz.

Na szlaku Stryj-Ławoczne podjęto napowrót ruch pociągów osobowych.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków 22 lutego. Na dzisiejszy targ spędzono: bydła rogatego rosłego 898 sztuk, jałowników 26, cieląt 377, owiec i kóz 0, nierogacizny 421; razem 1322 sztuk.

Płacono: woły z paszy —·— do —·— koron, woły opasowe od 94·— do 98·—, krowy po 78·— do 84·—, buhaje po 82·— do 94·—, cielęta po 68·— do 72·— za jeden cetnar metryczny żywej wagi; cielęta na sztuki 24·— do 82·—; nierogaciznę tuczną po —·— do —·— za jeden cetnar metryczny żywej wagi; nierogaciznę tuczną po 119·— do 136·— za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi; owce za sztukę —·— do —·—.

Sprzedano: dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego cieląt i nierogacizny 1242 sztuk, na eksport bydła rogatego 80, nierogacizny — sztuk; pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Transakcya z powodu przybycia obcych kupców bardzo ożywiona.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 22 lutego. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 16·80 do 17·10, czerwona i żółta 16·60 do 16·90, węgierska 16·40 do 16·60; żyto krajowe 13·20 do 14·40, węgierskie 14·30 do 15·60; jęczmień na krupy 13·70 do 14·50, browarny 14·50 do 15·30, na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową 17·10 do 17·40; proso —·— do —·—; jagły 28·— do 32·—; tatarka 15·00 do 16·00; kukurydza 12·80 do 13·40; groch 18·50 do 28·—; fasola 19·50 do 29·50 wyka 13·50 do 15·00; rzepak zimowy 30·50 do 31·50; koniczyna nasienna czerwona 110·— do 152·—, biała 70·— do 92·—; tymotka 50·— do 64·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 32·— do 64; słoma 4·20 do 5·00; siano 4·20 do 5·60; koniczyna pastewna 6·00 do 7·20; ziemniaki 5·— do 6·00; jaja za kopę 3·00 do 4·80; masło za 1 kg. 2·40 do 2·80; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 200·—; spirytus na 75° Tralesa —·— do 160·—.

Budapeszt, 22 lutego. Pszenica na kwiecień 7·50 do 7·51; pszenica na maj 7·54 do 7·55; pszenica na październik 7·86 do 7·87; żyto na kwiecień 6·80 do 6·81; owies na kwiecień 6·78 do 6·80; kukurydza na maj 5·20 do 5·21; kukurydza na lipiec 5·35 do 5·36; rzepak na sierpień 13·25 do 13·35.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojniejsze; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 23 lutego.

Z Rady miejskiej. W ciągu dalszej ogólnej dyskusyi budżetowej w Radzie miejskiej przemawiał wczoraj radny Jaworski, który omawiał obszernie sprawy szkolne. Radny Ihnatowicz domagał się, aby na miejskich folwarkach pod Lwowem zwiększono produkcyę rolniczą, celem zaopatrzenia Lwowa w artykuły spożywcze i zapobieżenia choć w części drożyźnie.

Radny Neuman podnosił, że kraj powinien się przyczynić odpowiednio do kosztów utrzymania nauczycielstwa we Lwowie.

Wszyscy mowcy poruszali wiele spraw natury lokalnej. Imieniem lewicy przemawiał dr Aszkenaze, krytykując brak planu i systemu, oraz nieład w gospodarce miejskiej. Mowca domagał się reorganizacyi magistratu.

Wicepr. Rutowski bronił gospodarki magistratu.

Przy końcu posiedzenia przyszło do starcia między p. Rutowskim a Aszkenazem.

Teatr miejski wystawił we środę, graną już na scenie krakowskiej, tragikomedyę Adolfa N. Nowaczyńskiego p. t. „Starościc ukarany“. Pomimo niezaprzeczonych zalet swoich, sztuka przyjęta została chłodno, gdyż grana była nieszczególnie: rozwlekle, bez życia i w nieodpowiedniej przeważnie obsadzie ról. P. Adwentowicz włożył w rolę Węgierskiego niezaprzeczenie dużo pracy i starania, ale nie umiał trafić we właściwy ton roli, to też przeszedł w niej bez wrażenia. Najlepiej stanowczo wypadły role księcia Radziwiłła „Panie kochanku“ w interpretacyi p. Jaworskiego, który i ucharakteryzowany był i grał naprawdę świetnie, oraz jego totumfackiego Mikucia, w interpretacyi p. Szoberta. W rolach kobiecych wyróżniły się: pani Ordon-Sosnowska, jako pani Dalke i pani Otrembowa w epizodycznej rólce senatorowej Szydłowskiej; pierwsza zwracała nadto uwagę przepyszną toaletą stylową. Wystawa sztuki była bardzo uboga.

We czwartek ukazała się na scenie lwowskiej opera Ryszarda Wagnera „Zygfryd“, stanowiąca drugą część trylogii „Pierścień Nibelunga“. Teatr był do ostatniego miejsca wysprzedany, wrażenie ogólne bardzo korzystne, tembardziej, że wystawiono to wspaniałe dzieło w sposób nader efektowny, z dużym nakładem pracy i kosztów. Zygfryd jest synem Zygmunta i Zyglindy, z których losami zaznajomiła publiczność lwowską pierwsza część trylogii „Walkirya“. Zbrojny w miecz ojcowski, strzaskany ongi przez Wotana, zdobywa strzeżony przez smoka Fafnera cudowny pierścień, w którem tkwi potęga nadziemska, i rusza do miejsca, kędy wśród morza płomieni śpi snem zaklętym walkirya Brunhilda. Próżno mu broni tam przystępu Wotan swym oszczepem; Zygfryd go zwycięża i nieustraszony dostaje się do Brunhildy, którą budzi ze snu. Wspa-

niały hymn miłości i zwycięstwa dobrej sprawy kończy ten „drugi dzień“ trylogii, pozostawiając w umyśle słuchacza wrażenie rzeczy potężnej i pięknem swem imponującej. Zygfrydem był p. Bandrowski, który odtworzył tę postać z właściwą sobie plastyką, siłą i maestryą artystyczną. Słuchało się go z zapartym oddechem, śledziło kunsztowną grę jego z prawdziwem zadowoleniem estetycznem, tyle w nią tchnął życia i tak oddał po mistrzowsku. W trudnej, a bardzo ważnej w operze partyi karła Mimego, który dąży również do opanowania cudownego pierścienia, ale ginie z ręki Zygfryda, odniósł p. Malawski sukces, który jeszcze raz potwierdził nadzwyczajną użyteczność, sumienność i muzykalność tego artysty. Partyę Brunhildy śpiewała ze znacznem powodzeniem pani Gembarzewska, Erdę panna Markówna, Wotana p. Okoński, Alberyka p. Ludwik, Fafnera p. Jeliński. Wszystkim im należy się uznanie za poważną i sumienną pracę, włożoną w odtworzone przez nich postacie. Przygotowanie opery, którą kierował p. Ribera, było pod każdym względem bardzo staranne i świadczyło o należytych studyach. *(H. C.)*

Pożegnanie szefa sekcyi p. Jerzego Piwockiego. Onegdaj o godz. 9 wieczorem urzędnicy namiestnictwa żegnali wspólną ucztą w salach „Strzelnicy“ powołanego na stanowisko szefa sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych, radcę dworu p. Jerzego Piwockiego.

Nowy budynek „Gwiazdy“. Wydział stowarzyszenia „Gwiazda“ przystąpi do budowy nowych budynków. Mianowicie w tylnej części realności powstać ma budynek, mieszczący salę teatralną, ubikacye dla celów „Gwiazdy“ i kilka mieszkań. Z frontu zaś realności, w miejsce dzisiejszego budynku, stanąć ma trzypiętrowy budynek z taniemi mieszkaniami dla członków „Gwiazdy“. Plany już są wypracowane przez archit. p. Obmińskiego. Wydział przystępuje do budowy z kapitałem fundacyjnym im. ks. Karoliny z ks. Ponińskich Lubomirskiej i Hieronima ks. Lubomirskiego. Wnuk testatorki i twórca fundacyi imienia swojego ojca, ks. Jerzy Lubomirski z Rozwadowa, zgodził się na użycie kapitału fundacyjnego, oraz przyrzekł swoje poparcie. Sprawa ta wymaga potwierdzenia walnego zgromadzenia, które odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godz. 11 przed południem.

Echo zamachu morderczego: Przed kilku tygodniami dokonał J. Lewandowski zamachu morderczego na osobie urzędnika dyr. skarbu p. Bułyka, mszcząc się rzekomo za jego umizgi do żony. Badania psychiatrów stwierdziły, iż Lewandowski jest chory umysłowo, przeto sąd polecił oddać go do zakładu obłąkanych.

Sprawa ruskich studentów.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 23 lutego.)

Przymusowe wydalenie z więzienia.

Lwów. Dziś od rana lekarz więzienny, dr Lukas, był czynny w więzieniu, konsultując studentów ruskich, którzy od środy **nic nie jedzą**. Badania wykazały, **że istotnie nikt z nich jadła nie przyjmował.**

O godzinie 11-tej rano odbyło się **przymusowe** uwalnianie tych studentów, przeciw którym śledztwo wstrzymano. Uwalnianie to odbywało się w ten sposób, że dozorcy więzienni **wynosili studentów na kocach** z cel **więziennych** aż do westybulu i tam ich składali na ziemi. Ponieważ wynoszeni leżeli w łóżkach, przeto powynoszono ich w koszulach, poczem dopiero w westybulu oczekujący na nich krewni i znajomi pomagali im ubierać się.

Wszyscy uwolnieni są bladzi i wycieńczeni. Dziewięciu chorych odstawiono do szpitala.

Uwolnienie oskarżonych.

Lwów. Dziś rano sąd apelacyjny obradował pod przewodnictwem prezydenta Tchórznickiego nad sprawą reszty studentów. Po trzygodzinnej naradzie postanowiono **uwolnić z więzienia bez kaucyi wszystkich** z wyjątkiem pięciu, a mianowicie Krata, Rodyńskiego, Kusznica, Nazaruka i Hałuszczyńskiego.

Sędzia śledczy p. Franke zakomunikował uwięzionym tę wiadomość. Akademicy jednak oświadczyli, że stanowczo **więzienia nie opuszczą**, dopóki i tamtych pięciu nie będzie uwolnionych.

Dziś po południu ma odbyć się narada rodziców i przyjaciół uwięzionych z ich obrońcami nad sposobem, w jakim możnaby nakłonić uwolnionych do opuszczenia więzienia. Jeżeli bowiem do jutra z cel więziennych nie wyjdą, będą taksamo „przymusowo“ uwolnieni, jak dzisiaj ich towarzysze.

Od administracyi.

Celem uregulowania nakładu, **prosimy o wczesne nadesłanie prenumeraty.**

„Nowa Reforma“ wychodzi obecnie

dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o pół do piątej po południu.

Pomimo **znacznego zwiększenia kosztów wydawnictwa, prenumerata nie została podwyższoną** i wynosi miesięcznie:

w **Krakowie**: 2 korony;

w **kraju**: z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 hal., z dwurazową przesyłką 3 K 20 h.

Nowi prenumeratorzy zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają **bezpłatnie** początek drukującej się w felietonie naszym powieści St. Żeromskiego p. t.:

„Dzieje grzechu“.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 23 lutego.)

Warszawa. Z osób, które odniosły rany podczas napadu na pocztę, 5 zmarło.

Wybór Polaka.

Mohylów. Z gubernii mohylewskiej na na posłów do Dumy wybrani są dwaj Rosyanie: Sazonowicz i Szydłowskij, **Polak Leon hr. Łubieński**, oraz 3 włościanie Białorusini.

Rozstrzelanie bandytów.

Lublin. Rozstrzelano tu na mocy wyroku sądu polowego trzech bandytów: Sierpnia, Horeckiego i Golińskiego.

Otwarcie Dumy.

Petersburg. Krążą pogłoski, że koła dworskie zasięgnęły w Berlinie informacyj, w jaki sposób odbywa się otwarcie Sejmu pruskiego, jeśli król sam nie odczytuje mowy tronowej? Z tego wnoszą, że car również zda tym razem otwarcie nowej Dumy i odczytanie mowy tronowej na prezydenta gabinetu.

Rozwiązanie Dumy.

Petersburg. „Rjecz“ dowiaduje się, że w sferach wyższych postanowiono, w razie, jeżeli Duma wystąpi skrajnie przeciw rządowi, rozwiązać ją, a przedłużyć jednocześnie sesyę Rada państwa i przy jej współudziale zmienić prawo wyborcze.

Losy gabinetu.

Petersburg. „Utro“ donosi: Zmiana gabinetu w przeddzień zwołania Dumy jest rzeczą postanowioną. Spodziewanym premierem ma być Kokowcew, który zachowa portfel skarbu. Chodzi o to, aby wywrzeć wrażenie na bankierów zagranich, którzy zjechali się do Petersburga i obmyślają sposób udzielenia rządowi nowej pożyczki.

Amnestya.

Petersburg. „Russ. Słowo“ donosi: Zaprojektowana amnestya częściowa w dniu otwarcia Dumy, dotyczyć ma wszystkich pociągniętych do odpowiedzialności sądowej na zasadzie artykułu 129, a szczególniej byłych członków Dumy i dziennikarzy. Terorystów i wywłaszczycieli amnestya nie dotknie.

Kto zabił Herzensteina?

Petersburg. Mimo rozporządzenia ministra sprawiedliwości, ażeby dalsze postępowanie sądowe w sprawie zamordowania Herzensteina wstrzymano, sąd finlandzki nie zawiesił swych czynności. Ostatecznie też stwierdzono, kto zamordował Herzensteina. Uwięziony Aleksandrow po dłuższych przesłuchach oświadczył, że chce złożyć szczere zeznanie, poczem opowiedział cały przebieg spisku przeciwko Herzensteinowi. Według jego relacyi, wysłany on został do Terioków, aby porozumiał się w ważnej sprawie z Jurkiewiczem, Kazankowem i Łaryszkinem. Ci oznajmili mu, że chodzi o zamordowanie. Gdy wrócił do Petersburga dowiedział się, że Kazankow i Łaryszkin rzeczywiście zastrzelili Herzensteina, podczas gdy Jurkiewicz znajdował się na dworcu.

Sąd finlandzki wobec tych zeznań zażądał od władz petersburskich aresztowania Łaryszkina i Kazankowa i odroczył rozprawę do 19 marca.

Katastrofa okrętowa.

(Tel. „Nowej Reformy“ z dnia 23 lutego.)

Rotterdam. O akcyi ratunkowej dla ocalenia rozbitków, znajdujących się na szczątkach okrętu „Berlin“ donoszą jeszcze: Gdy wszystkie próby się nie powiodły, zdecydowano się wysłać jeszcze raz łódź ratunkową. Po dwóch chybionych próbach udało się łodzi za trzecim razem o godz. 2½ popoł. za pomocą liny utworzyć komunikacyę między szczątkami okrętu a latarnią morską. W ten sposób **uratowano 11 osób.** Na szczątkach „Berlina“ pozostają jeszcze trzy kobiety, tak osłabione, iż nie miały siły opuścić resztek okrętu. Jest nadzieja, że będzie je jeszcze można uratować. Z uratowanych 11 osób należy dziewięć do załogi okrętowej. Oprócz nich ocalono dwie panie z Niemiec.

Jeszcze na szczątkach statku.

Hoek van Holand, d. 22 b. m. godz. 10 wieczorem. Na szczątkach okrętu „Berlin“ znajdują się jeszcze trzy kobiety przy życiu: niejaka Winbergowa ze służącą i panna Thilówna, wszystkie z Berlina. Winbergowa straciła podczas katastrofy męża i dziecko, których zwłoki już rozpoznano. W trupiarni znajduje się obecnie 37 zwłok ofiar katastrofy.

Ocalone!

Amsterdam. „Telegraph“ donosi: Trzy kobiety, które jeszcze żyły na szczątkach rozbitego okrętu „Berlin“ **uratowano,** dziś o godzinie 3 nad ranem. Razem uratowano 15 osób, w tem 6 kobiet.

Berlin. Między ocalonemi wczoraj osobami z okrętu „Berlin“ jest 6 podróżnych i 5 członków załogi. Wszyscy ocaleni byli tak wyczerpani z sił, że nie mogli się utrzymać na nogach. Z ich odzieży pozostały tylko strzępy. Kilku byłoby wskutek osłabienia przy ratowaniu ich wpadło do morza, gdyby ich nie podtrzymano. Po wysadzeniu ich na ląd, owinięto ich w koce i pierzyny i odwieziono do hotelu, gdzie oddano ich pod opiekę lekarzy. Kilka osób po ocaleniu nawet mówić nie mogło.

Ofiary i hyeny.

Rotterdam. W jednym z magazynów holendersko-amerykańskiego towarzystwa żeglugi złożono 40 ciał, wyrzuconych przez morze. Wszystkie owinięto w białe prześcieradła, aby zakryć rany. U nóg każdego ciała dyrekcya Towarzystwa złożyła wieniec. Przy wyławianiu trupów wydarzały się brzydkie sceny. Motłoch miejscowy ściągał pierścionki z rąk i rabował wszelkie kosztowności, jakie znajdowały się przy trupach. Następnie odwożono martwe ciała na jednym wozie z ocalonymi do portu. Policya była bezsilna wobec popełnianych rabunków.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 23 lutego).

Lwów. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu zagaił marszałek krajowy o godz. 10·35 i oznajmił, że sąd krajowy w Krakowie zażądał wydania pos. Stapińskiego, z powodu postępowania o obrazę czci. Sprawę tę odesłano do komisyi prawniczej.

Na wniosek pos. Gorayskiego uchwalono liczbę członków komisyi dla reformy wyborczej powiększyć z 18 na 27.

Po odesłaniu do komisyi rozmaitych petycyj i sprawozdań Wydziału krajowego, pomiędzy innemi o projekcie ustawy łowieckiej, uzasadniał pos. Stapiński wniosek swój, którego nagłość poprzednio odrzucono, o zrównanie płac nauczycieli ludowych z płacami trzech najniższych rang urzędników państwowych.

Poseł Stapiński zaznaczył, że stronnictwo ludowe przyjęło do swego programu żądanie nauczycieli ludowych, a to wcale nie ze względów agitacyjnych, czego dowodem tego jest postanowienie stronnictwa, że będzie to żądanie popierało bez względu nawet na to, czy koła włościańskie, na które, jak się mowca wyraził, ks. Stojałowski obecnie zarzuca swoje sieci, będą chętne tej akcyi albo nie. W dalszym ciągu podniósł mowca, że obecnie na ogół nie jest prawdą, jakoby życie w mieście było droższem, aniżeli na wsi. Wiktuały musi nauczyciel wiejski zakupywać przeważnie w mieście, a opał obecnie na wsi także nie jest tańszym, aniżeli w mieście, gdyż włościanin nasz umie już ocenić wartość drzewa.

Wobec tego — mówił p. Stapiński — krzywdzącem jest wyznaczenie nauczycielom wiejskim znacznie niższych płac. Dalej wskazał mowca na to, że Wydział krajowy płaci nauczycielom elementarnym w szkołach rolniczych 1700 kor., gdy tymczasem nauczyciel ludowy otrzymuje tylko 800 koron. Nauczyciel ludowy po prostu gorzej jest płacony, aniżeli portyer w szkole rolniczej w Dublanach.

W dalszym ciągu swej mowy, wystąpił poseł Stapiński przeciw stronnictwu centrum. Co do środków na polepszenie płac nauczycieli, to nie należy specyalnie na ten cel uchwalać dodatków do podatków, gdyż to postawiłoby nauczycielstwo w nieodpowiedniej pozycyi wobec ludu, lecz raczej należy środki na to brać z dochodów propinacyjnych, które, zdaniem mowcy, obecnie się marnuje. Jeżeli już koniecznie potrzeba podwyższyć dodatki, to należy to uczynić na inny cel, a nie na szkolnictwo.

W głosowaniu oświadczyła się Izba przeciw odesłaniu wniosku Stapińskiego do komisyi budżetowej, a tem samem przeszła nad nim do porządku dziennego.

Z kolei odesłano do komisyi kilka innych wniosków, po uzasadnieniu przez wnioskodawców.

Komisya dla reformy wyborczej.

Z kolei dokonano wyboru 27 członków komisyi dla reformy wyborczej. Weszli w jej skład: Abrahamowidz, Badeni Kazimierz, Bobrzyński, Bojko, Buynowski, Czartoryski, Głąbiński, Gniewosz, Jabłoński, Jędrzejowicz Adam, Kozłowski, Kraiński Wincenty, Kramarczyk, Laskowski, Leo, Loewenstein, Mogilnicki, Moysa, Niezabitowski, Oleśnicki, Pastor, Piniński, Rutowski, Stadnicki, Tarnawski, Urbański Mieczysław i Wodzicki.

Szpital tarnowski.

Pos. Federowicz imieniem komisyi sanitarnej wniósł, aby Sejm uznał potrzebę rozszerzenia szpitala powszechnego w Tarnowie, a to przez dobudowę pawilonu chirurgicznego na 60 łóżek i rozszerzenie domu gospodarczego. Na pokrycie połowy kosztów tego rozszerzenia, oraz na pokrycie całkowitych kosztów prejektowanych adaptacyj, Sejm ma upoważnić Wydział krajowy do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki.

Pos. Męciński zgłosił poprawkę, aby budowa była rozpoczętą jeszcze w r. bieżącym.

Wniosek komisyi przyjęto wraz z poprawką p. Męcińskiego, ale z tem zastrzeżeniem, że budowa ma być rozpoczętą w roku bieżącym, jeżeli pertraktacye Wydziału krajowego z gminą miasta Tarnowa będą w tym terminie ukończone.

Po odczytaniu wniosków i interpelacyj, posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 10-tej przedpoł.

Interpelacye i wnioski.

Lwów. W Sejmie wniešli dzisiaj między innymi, wnioski: pos. Skołyszewski i Pastor, w sprawie podwyższenia płac nauczycieli, ks. Stojałowski w sprawie kolei północnej i w sprawie zaprowadzenia IV klasy na kolejach w Galicyi.

Interpelacye wnieśli między innymi: Buynowski, w sprawie aresztowania notaryusza Obmińskiego w Nowym Sączu, Skrzyński, w sprawie sankcyi ustawy o ogniotrwałem kryciu dachów.

Ustawa łowiecka.

Lwów. Przedłożona dzisiaj w Sejmie przez Wydział krajowy ustawa łowiecka, opracowaną została na podstawie materyału, jakiego dostarczyły na prośbę Wydziału krajowego starostwa, oraz na podstawie odbytej w r. 1906 ankiety. Główne zmiany postanowień obecnych, są następujące: Minimum obszaru, który uprawnia do samoistnego polowania, obniża nowa ustawa ze 115 hektarów na 60 hektarów, jeżeli te grunta składają się z ról, łąk i ogrodów. W ten sposób zwiększa się zastęp prób, w których interesie jest racyonalne prowadzenie gospodarstwa lasowego; samych bowiem tabularnych posiadłości z obszarem od 60 — 115 hektarów jest w Galicyi 789, a przeważna liczba nie ma lasów. Polowanie w okręgach polowania zbiorowego nie koniecznie, jak dotąd, potrzeba wydzierżawiać, lecz można ustanowić myśliwego. Czas ochrony dla saren i łań niekoniecznie ma trwać, jak dotąd, przez cały rok, lecz tylko 10 miesięcy. Na polach obsianych i łąkach, wolno polować konno tylko za zezwoleniem właścicieli gruntu. Posiadacz gruntu może w obrębie swego obejścia domowego używać przyrządów samochwytnych do tępienia szkodliwej zwierzyny. Uprawniony do polowania odpowiedzialnym jest za wszystkie szkody zrządzone przez dziki i ma regres do właściciela lasu, z którego dziki wyszły. Celem przyspieszenia postępowania w sprawie szkód wyrządzonych przez polowanie lub przez zwierzynę, orzekanie w pierwszej instancyi powierza się kolegium, złożonem z naczelnika gminy i dwóch asesorów, mianowanych przez władzę polityczną.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 23 lutego.

Za strajk szkolny.

Leszno. Późno w noc zakończył się tu wczoraj przeciw proboszczowi, ks. Niedbałowi z Dubina, pow. Rawickiego. Za występek z § 130 A i 110 ust. k. (podburzanie przeciwko rządowi i do gwałtów). Ksiądz N. skazany został na miesiąc twierdzy i 200 marek grzywny. Przesłuchano 25 świadków. Rozprawa trwała 12 godzin.

Nowa katastrofa.

Geestemünde. Przybył tutaj parowiec „Pohl“, który wyratował 7 ludzi załogi rosyjskiego statku „Alderwan“, który rozbił się w nocy na 20 b. m. wśród burzy, w czasie której „Pohl“ doznał także znacznych uszkodzeń.

Edward i Wilhelm.

Berlin. „Vossische Ztg“ donosi: Król Edward telegrafował do cesarza Wilhelma, że pobyt jego w Paryżu nie ma charakteru politycznego, lecz czysto prywatny.

Mrzonki Steada.

Berlin. Stead oświadczył na podstawie swojej podróży po Europie, że na porządku dziennym kongresu w Hadze znajdzie się sprawa ograniczenia zbrojeń. Za postulatem tym oświadczają się wszystkie mocarstwa. Anglia, Rosya, Włochy i Stany Zjednoczone — tylko Niemcy uprzedzają, że program obrad w Hadze będzie tak obszerny, iż nie należy go jeszcze obciążać kwestyą zbrojeń. Austro-Węgry nie zajęły dotąd stanowiska w tej sprawie.

Rzym. Rosyjski tajny radca, Martens, przybywa tu dziś wieczorem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Ceny restauracyi Starego Teatru.

Doszło do mojej wiadomości, że Szanowna Publiczność uskarża się na wygórowane ceny w mojej restauracyi tak za potrawy, jak i za napoje. Powód tych żalów upatruję w okoliczności, że płatniczy, którego wydaliłem dnia 17-go b. m. bez 14-dniowego wypowiedzenia, popełniał dłuższy czas nadużycia, licząc gościom wyższe ceny, aniżeli uwidocznione w moich cennikach potraw i napojów.

Otóż mam zaszczyt wyjaśnić, że ceny w mojej restauracyi są stałe, zarówno w dniach zwykłych, jak podczas balów, koncertów, rautów i **odpowiadają zupełnie cenom innych pierwszorzędnych restauracyj.**

Dlatego proszę Szanownych Gości o zwracanie uwagi przy płaceniu rachunków na cenniki potraw i napojów, znajdujące się na każdym stole.

Zaznaczam, że przeciw wydalonemu płatniczemu wniosłem skargę do sądu karnego z powodu wyzyskiwania P. T. Gości, które spowodowało tak szkodliwe dla mnie pod każdym względem pogłoski.

A. Bauer,
restaurator Starego Teatru.

Podziękowanie.

Poczuwamy się do obowiązku W. Panu Henrykowi Gottliebowi, nauczycielowi rachunkowości państwowej, kasowej, kupieckiej, zamieszkałemu w Krakowie, ul. Dietlowska l. 68, **złożyć publiczne podziękowanie** za przygotowanie nas w krótkim czasie do egzaminu z rachunkowości państwowej, kupieckiej i ogólnej, który w c. k. Namiestnictwie we Lwowie zdaliśmy z bardzo dobrym postępem.

Jako dobrego i sumiennego nauczyciela polecamy Go jak najgoręcej P. T. Publiczności.

Jadwiga Schmidtówna, Marcin Żyrek, Marya Buczyńska, Andrzej Wojas, Eugenia Matykiewicz, Stanisław Heski, Piotr Korzonek, Adam Ziemnowicz, Paweł Świątkowski. 938

Zguba. Dnia 19 b. m. nocnym pociągiem w drodze z Krakowa do Mszany Dolnej w II klasie zgubiłem portfel, zawierający dla mnie ważne dokumenta. Łaskawy znalazca raczy **tylko** dokumenta pod niżej podanym adresem pocztą nieopłacone odesłać: L. Kuszpeciński. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 lutego. (Giełda południowa.)

Marki 117·62. Renta majowa 99·05. Renta koronowa węgierska 95·35. Akcye austr. zakł. kred. 681·50. Akcye węg. zakł. kred. 836·00. Akcye Angiobanku 316·75. Akcye Unionbanku 587·50. Akcye Bankvereinu 567·25. Akcye Länderbanku 466·57. Akcye kolei państwowych 683·00. Lombardy 163·50. Akcye kolei Elbethal 449·25. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 623·00. Rima-Muranyi 570·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2660·—. Losy tureckie 175·50. Ruble 253·50.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 23 lutego. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 214·00. Tow. dyskontowe [illegible]

Usposobienie: słabe.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z 23 lutego (godz. 1 w południe.)

I. Waluty	płacą	żądają
Ruble papierowe	252 50	253 50
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 16
II. Listy zastawne		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 25	111 25
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 25
4% " " "	97 25	98 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 50
4% " " "	97 75	98 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 25	99 —
4% " " " " " 41-letn.	98 25	99 —
4% " " " " " 51-letn.	97 50	98 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 —	100 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	97 50	98 50
4% " miasta Lwowa	95 35	95 35
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 50	101 50
4% " kolejowe	97 —	98 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	92 —	98 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	584 —	590 —
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	578 —	580 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	98 90	99 40
" " " srebrna	98 90	99 40
4% renta koronowa austryacka	99 —	99 50
4% " " węgierska	95 50	96 —
4% " austryacka w złocie	117 —	117 50
4% " węgierska "	113 75	114 25

Postne zupy

i potrawy stają się przesmaczne, gdy doda się do nich wypróbowanej i praktycznej

MAGGI'EGO PZYPRAWY DO ZUP

w wielu zakładach duchownych używanej.

Kilka kropel wystarcza, ponieważ jest bardzo zwartą i wydajną.



Do nabycia w handlach towarów kolonialnych, delikatesów i w drogueryach. 871 1 2

Syróp Pagliano

Najlepszy środek do czyszczenia krwi wynaleziony przez:

PROF. GIROLAMO PAGLIANO

wyrabiany od roku 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, VIA PANDOLFINI (WŁOCHY).** 91 44 0

Cachets w płynie, w proszku.

Żądać we flaszkach mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem PROF. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.

Skład dla Austryi: Sokrate Bracchetti, Ala (Południowy Tyrol).

Okrycia wieczorowe — Gotowe bluzki

Magazyn HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, tel. 43,

poleca na obecną porę: płaszcze wieczorne, bluzki, okrycia futrzane.

PRACOWNIA wykonuje szybko, tanio, punktualnie okrycia, kostyumy, suknie, halki, bluzki. 763 5 0

Gotowe bluzki — Okrycia wieczorowe

Najnowsze samozapalniczki

„JANUS"

Kalosze rosyjskie prawdziwe.

Lakier do kaloszy.
Podeszwy i obcasy gumowe.
Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe i słomkowe.
Smarowidło do obuwia i podeszwoochronne.
Lakiery, pasty, kremy do odświeżania bucików.

Największy wybór Perfumeryi, Mydeł i wszelkich środków toaletowych

Reim i Spółka, Kraków

Rynek główny l. 37. — Linia A-B.

polecają po cenach najtańszych:

Rogóżki szczotkowe, żelazne i kokosowe.
Chodniki z Linoleum ceratowe i kokos.
Przedściółki z Linoleum, ceratowe i japońskie.
Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi.
Wielki wybór wyrobów szczotkarskich.
Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe.
Ochraniacze uszów od zimna i mrozów.

Patrony Schrader'a i Kompozycye „Stella" do sporządzania likierów stołowych różnego gatunku.
Alpestre i Sudetia ziółka do sporządzania likierów „Chartreuse" i „Sudetia".
Wódkę francuską Brazay'a i Molla.
Artykuły chirurgiczne i chygieniczne.

Papier klozetowy.
Termofory ogrzewacze ciała.
Lampki platynowe. oraz aparaty Ozonateur i Longlife do odświeżania powietrza w pokojach.
Oleji Hydrolin przeciw kurzowi w lokalach.
Spluwaczki patent. po 6 h sztuka.

Farby olejne do użycia gotowe.
Lakiery i Glasury do podłóg.
Masę francuską i i woskową do zapuszczania podłóg i posadzek.
Farby emaljowe Marxa.
Fattingera suchary dla psów.

Farby do kwiatów w płynie flaszka 30 hal.

PEROLIN środek zapobiegający przy zamiataniu unoszenie się kurzu. Idealny przy zamiataniu dywanów, które trzepać nie potrzeba.

Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.

Lampki elektryczne, kieszonkowe i baterye do napełniania tychże wszelkich systemów. 678 2 0

Pierwsze i najstarsze w Galicyi c. k. rządowo upraw.

Biuro informacyjne dla spraw wojskowych

emeryt. majora

A. Kornbergera i K. Moscheniego

w Krakowie,

ul. Stachowskiego l. 15, „Willa Wanda"

udziela wyjaśnień i sporządza najstaranniej podania we wszystkich sprawach dotyczących służby wojskowej, tudzież **wszelkiego rodzaju podania do Tronu.**

Na odpowiedź dołączyć należy markę 15 hal.

Zakład wojskowo-naukowy i Pensyonat przyjmuje uczniów i prywatystów każdego czasu. 256 4 0

Towarzystwo Bankowe

w Podgórzu,

oprocentowuje **wkładki na książeczki wkładkowe po**

5%

od dnia złożenia do dnia podjęcia.

Stan wkładek na książeczki wkładkowe w grudniu **480.000 kor.,** stan udziałów **89.300 koron.** 232 9 12

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

Najlepsza sztuka płótna na raty za 8 złr.

Poczawszy od 2 kor. miesięcznie. — lub po 1 koronie tygodniowo.

NA RATY

poczawszy od 2 koron miesięcznie lub 1 korony tygodniowo

można dostać wszelkich towarów jakoto: materyj na suknie, płócien, szyrtyngów, firanek, dywanów, chodników, portyer, kap na na łóżka tudzież kołdry oraz

ubrań męskich, dziecinnych i żakietów po bardzo niskich cenach w handlu towarów bławatnych 937 1 15

A. M. Holzmanna i J. Hirschberga

w Krakowie, ulica św. Agnieszki l. 3 (przy Stradomiu).

Najlepsza sztuka płótna na raty za 8 złr.

FRANKFURT a/M.

TÜRK & PABST's

Rühmlichst bekannte:

Worcester-Sauce, Mayonnaise

T. & P' a W.-sos nadaje pieczeniom rybom i t. p. pikantnego smaku. **Sosy majonesowe i remuladowe** są nadzwyczajnie dobre. 911 1 7

Do rozpowszechnienia

919

bardzo użytecznego **przedmiotu domowego,** właśnie do opatent. zgłoszonego, w wielkiej ilości kupowanego, gdyż odpowiada koniecznym potrzebom i jest nadzwyczaj tani, poszukuje się ruchliwych zastępców. Zgłosz. pod „Grosser Verdienst" przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Edward Braun, Wiedeń, I., Rotenturmstrasse 9.



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów** 134 22 22

Józefa Wekslera

w Krakowie, ul. Grodzka L. 71.

poleca w bardo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**

Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35.

Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko **po cenach umiarkowanych.** Cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

---

2 10 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH

Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

10.000 metrów I. rumburskich resztek

bez skazy, bielonych, najlepszej jakości, długości 6—18 metrów, nadających się na wszelkiego rodzaju bieliznę męską i damską, jest do sprzedania po 23 centy za metr. — Przy odbiorze większej ilości 4% opust.

Wysyłka na próbę, najmniej 5 kg. paczka, 40—45 metrów zaliczką

S. Stein, tkalnia płótna, **Nahod,** Czechy. 927

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN

(Centralny Bank Czeskich Kas Oszczędności w Pradze)

zamierza w najbliższym czasie założyć

filię we Lwowie.

Wskazówki i życzenia, pochodzące z kół fachowych, zostaną najbaczniej rozpatrzone. Listy prosimy adresować do odnośnej sekcyi przy centralnym zakładzie w Pradze obecnie już istniejącej. 946 1



Już potaniały

towary skórzane.

Z powodu, iż sklep mój z wyrobami rymarskiemi przy **ul. Floryańskiej l. 8,** został **przeniesiony z frontu do oficyny** (w tymsamym domu), przeto jestem w możności sprzedawać wszelkie wyroby rymarskie jak: uprzęże, siodła, kufry, torby, torebki, pugilaresy i t. d. o 20% taniej niż dotąd. — Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności, kreślę się z głębokim szacunkiem

S. Piotrowicz.

837 4 10

Prosimy żądać bezpłatnie

w każdej księgarni

Katalogu dzieł nakładowych

we wszystkich działach wiedzy i beletrystyki **świeżo wydanego** przez księgarnię

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Do wynajęcia mieszkanie: 3 pokoje umeblowane, kuchnia z urządzeniem i przedpokój od 15 marca lub 1 kwietnia, ul. Siemiradzkiego 7, I p. 924 2 3

Zdolnego pianisty lub pianistki poszukuje kawiarnia przy ulicy Siennej l. 14. 932 1 3

WYBORNE

MYDŁO GLICERYNOWE

z benzoesowo-fiołkowym zapachem

w laskach po 70 h.

oraz MYDŁA kwiatowe

Karton 6 sztuk K. 1·10.

PERFUMY FRANC. NA WAGĘ

polecają

REIM i SP. KRAKÓW RYNEK A-B

943 1 3

Przy Krakowie

½ godz. od rynku. w Prądniku Białym jest do sprzedania lub wydzierżawienia fabryka-garbarnia z urządzeniem do wyprawy skór, z maszynami, odpowiedniemi budynkami i mieszkalnym piętrowym budynkiem. Budynków można użyć i na inną fabrykę. — Wiadomość u P. **Sławieńskiego w Krakowie,** ul. Sobieskiego l. 5. parter między godz. 3—4. 933 1 6

Do filii biura spedycyjnego

poszukuje się młodego człowieka, władającego językiem polskim i niemieckim tak w słowie jak i w piśmie. Pierwszeństwo mają ci, którzy dotychczas byli zatrudnieni w biurach spedycyjnych. — Zgłoszenia pisemne pod: **„Spedycya"** przyjmuje z grzeczności **dom bankowy Braci Eibenschütz, w Krakowie,** Rynek gł. 941 1 2

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska ... PALARNIA KAWY ... M. JAWORNICKI KRAKÓW Rynek gł.

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

202 43 0

Do przedsiębiorstwa fabrycznego na prowincyi potrzebny

młody pomocnik buchalter

z pięknem szybkiem pismem i znajomością podwójnej buchalteryi. Kandydaci, którzy mogą się wykazać dobremi rekomendycyami i w podobnym charakterze już pracowali, mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia **tylko** pisemne z odpisami świadectw przyjmuje przez grzeczność **K. Krupiński,** Dom handlowo-komisowy, **Kraków,** Pędzichów 11. 910 1 3

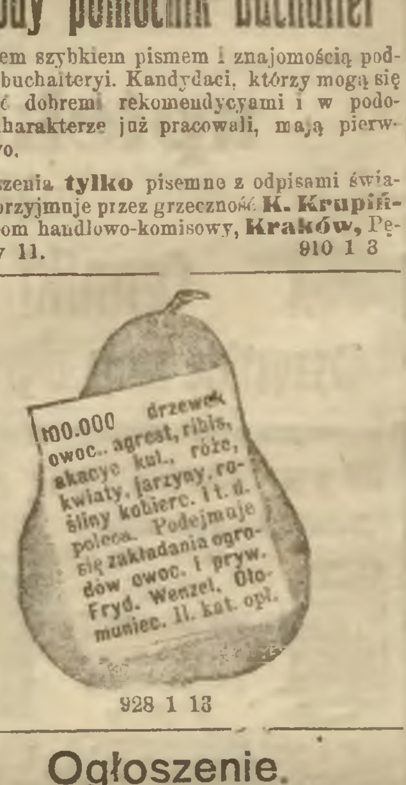
ZAKOPANE

PENSYONAT LELIWA

przeniesiony na 521 9 12

ulicę Zamoyskiego l. 8.

pokoje wygodnie urządzone — kuchnia znakomita. Ceny umiarkowane.



928 1 13

Piękną ozdobą do każdego pokoju jest dobrze idący zegar Jockele

piękna, rzeźbiona szafka, niezawodzące, dobre wnętrze, z 3-letniem pisemnem poręczeniem, białe, kościane wskazówki i liczby, 18 cm. wysoki, z wagą złocisto-bronzową, nadzwyczaj tani



TYLKO K 2·50

Co roku wysyłam przeszło 50·000 zegarów ku największemu zadowoleniu moich P. T. Odbiorców. Ta w Austryi zapewne jedyna ilość daje najlepsze świadectwo o rzetelności mego domu. Każde, nawet najmniejsze zlecenie wykonuje się jak najstaranniej.

Wysyłka za zaliczką

Hanns Konrad

pierwsza fabr. zegarów w Brüx Nr 1009 (Czechy). Bogate illustr. polskie cenniki z przeszło 1000 odb. wysyła się na żądanie każdemu zadarmo opłacony. 104 20 20

Kredyt! Zaliczki! Pożyczki!

B. przystępne warunki. B. niski procent! Bardzo małe raty miesięczne. Bez wydatków naprzód. Szybkie załatwienie. Szczególnie korzystne dla urzędników, dla oficerów, dla wszystkich osób na stanowisku i t. d. Na dożywocia, spadki, depozyty, legaty i t. d. Najwyższe kwoty na 5%. Zapytania pod **„Gerader Weg"** przyj. firma M. Dukes Nachf. Wiedeń. I/1. Koresp. niemiecka. 667 4 4

Ogłoszenie.

WALNE ZGROMADZENIE

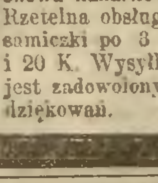
Towarzystwa zaliczkowego w Wojniczu

odbędzie się **dnia 11 marca 1907 r.** o godzinie 3 po południu w sali Magistratu w Wojniczu.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1906.
2. Wnioski komisyi kontrolującej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1906.
3. Wniosek Rady Nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku.
4. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej.

za Sekretarza *Józef Woźny.* Prezes *Dr Adam Jordan.*



KANARKI

słynne w świecie śpiewaki

oryginalnej krwi Seifert, o prześlicznym niskim i brylantowym głosie i długim zmiennym gwizdzie — poleca **A. BRZEZINA,** wielki zakład chowu kanarków w Ołomuńcu Nr. 20. — Rzetelna obsługa. Sztuka po 8, 10, 12, samiczki po 3 K. Przednie po 16, 18 i 20 K. Wysyłka za zaliczką. — Każdy jest zadowolony. — Tysiące listów i podziękowań. 110 20 28

NAJNOWSZY

z dzwonem wieżowym

Budzik

z przyrządem do bicia złr. 2·50.



I. jakość z wnętrzem jednolitem, bije półgodziny i całe godziny, budzi głośno brzmiącym dzwonem wieżowym, z pięknie politurowanemi okrągłemi ramkami z drzewa i białą szklaną tarczą 30 cm. średnicy, tylko **złr 2·50.** Takisam z tarczą szklaną **w nocy świecącą, 3 złr.** 3-letnie piśmienne poręczenie za niestosow. zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

MAX BÖHNEL zegarmistrz

Wieden, IV., Margarethenstrasse 27.

Żądać mego katalogu z 2.000 odbitek zadarmo, opłaconego. 162 17 0

Podpisana Dyrekcya krajowego Towarzystwa budowlanego dla robót wodnych i lądowych w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zawiadamia po myśli § 38 statutu, iż ogólne zgromadzenie tego Towarzystwa odbędzie się **dnia 7 marca b. r.** o godzinie 4 po południu w Krakowie w domu Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zgromadzenia.
2) udzielenie absolutoryum Dyrekcyi.
3) sprawa rozwiązania Towarzystwa i likwidacyi jego.
4) wnioski członków. 945

Jeśliby na tem ogólnem zgromadzeniu nie zjawiła się wymagana przepisem § 46 statutu ilość członków, natenczas odbędzie się w tymsamym lokalu dnia wyżej oznaczonego o godzinie 5 po południu powtórne Walne Zgromadzenie z tymsamym porządkiem dziennym, na którem do ważności uchwał wystarczy każda ilość członków.

Kraków, dnia 22 lutego 1907.

Idzikowski. **Nitsch.**

Dla Krakowa i okolicy

poszukuje wielkie Krajowe Towarzystwo asekuracyjne **tęgiego zastępcy za wysoką prowizyą.**

Zgłosić się winny wyłącznie dobre siły. Laicy otrzymają dokładne pouczenie. Język niemiecki i polski wymagany. 856 8 6

Zgłoszenia należy posyłać pod: **E. Heinkes, Bielsko, ulica Główna 1.**

Zdolny zecer

biegły w języku polskim i niemieckim, znajdzie stałe zajęcie w drukarni Franciszka Orela i Syna we Frydku. 945

Z. LAMENSDORF

Fryzyer, Sławkowska 11,

poleca swój **salon** dla Panów, wyrób sztucznych włosów, czesanie Pań, oraz przybory toaletowe. 121 22 0

Kredyt osobisty dla urzędników

oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne stowarzyszenie oszczędności i zaliczek związku urzędników udzielają pod b. przystępnemi warunkami osobistych pożyczek także na kilkoletnie spłaty. **Pośrednictwo wyłączone.** Adresy stowarzyszeń podaje za darmo: **Centralleitung des Beamten-Vereines, Wieden, I., Wipplingerstrasse L. 35.** 117 38 52

Wino węgierskie

czerwone lub białe, przyjemne i smaczne, z poręczeniem naturalne i czyste, opłatnie w baryłkach po 4¼ litra, a mian. z r. 1906 za 1 złr. 75 ct., z r. 1902 1·95, z r. 1895 za 2·30, z r. 1887 za 2·75, wino lecznicze z r. 1879 nadzwyczaj dobre za 4 złr. 90 ct. wysyła **L. Aitneu, Versecz Nr 8, Węgry.** 903 2 0

PATENTY

marki ochronne i ochronę modeli we wszystkich państwach europejskich i zamorskich wyjednywa **inż. S. Dzbański** przysięgły rzecznik patentowy. **Wiedeń VII.,** Lindengasse 2 (telefon 5662). 63 15 0

R. Glanzberg w Tarnowie

ulica Krakowska l. 3.

(naprzeciw c. k. głównej poczty).

Poleca swój fabryczny skład Singera maszyn do szycia i rowerów. — Gramofony i fonografy. Płyty i walce najnowszych zdjęć. — **Gotówką i na spłaty.** — Części składowe zawsze na składzie. 117 4 4

Najlepsza i najtańsza

Kawa.

5 kg. opłatnie za zaliczką, **zielonej**, b. dobrej, K 11·50, 12·50, 14·—, 15·—, **palonej**, przewybornej, K 14·—, 15·—, 16·—. 65 49 0

Fr. Jelinek, Slatiňany, Czechy.

Zażądać cennika opłatnie za darmo!

Dom sukienniczy

„MORAVIA“

Berno (Mor.)

wysyła swój najświeższy obfity

Zbiór próbek na porę wiosenną i letnią

z cenami zdumiewająco niskiemi za darmo, opłacony. 904 2 8

L. 1332. 912 1 2

Konkurs.

Przy policyi miejskiej m. Podgórza jest do obsadzenia posada **sierżanta.**

Podania o tę posadę można wnosić do Magistratu do **końca marca b. r.**

Kandydaci winni dołączyć do podań dowody:

1) wieku niżej lat 35,
2) obywatelstwa austryackiego,
3) wykształcenia naukowego,
4) znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie
5) świadectwo moralności,
6) przebieg życia, w szczególności dotychczasowe zatrudnienie.

Emerytowani wachmistrze żandarmeryi i sierżanci wojskowi będą mieć pierwszeństwo przy obsadzeniu posady.

Do posady sierżanta przywiązaną jest płaca etatowa 1000 kor. rocznie 168 kor. na mieszkanie, umundurowanie, prawo do pięcioleci i emerytury.

Pożądane są takie kwalifikacye, aby mianowany mógł w danym razie po pewnym czasie uzyskać wyższy stopień urzędowy i wyższe pobory.

Z Magistratu miasta Podgórza.

Podgórze, dnia 14 lutego 1907.

Wiceburmistrz
Kaczmarski w. r.



HOFA pasty są najwytworniejszym wyrobem polskim.

HOFA pasty konserwują skórę i nadają obuwiu trwały połysk.

HOFA pasty są wydatniejsze od wszystkich innych.

Za zwrotem 5 pudełek próżnych z pasty Hofa, daje się **1 pudełko z pastą gratis.**

W każdym handlu. 28 66 68

Bardzo prosty sposób użycia!

„PACIFIC“ PRZETWÓR MĄCZNY ZE SUSZONYCH JAJ

został zbadany w urzędowym Zakładzie do badania środków żywności i wolno go bez przeszkody sprzedawać i używać. Pod stałą kontrolą Zakładu badawczego gremium aptekarzy.

„PACIFIC“

PRZETWÓR MĄCZNY ZE SUSZONYCH JAJ JEST NIEZBĘDNY

Niezmiernie tani!

Dostać można w każdym handlu z działu środków spożywczych w paczkach po 10 60 120 240 halerzy

„PACIFIC“ PRZETWÓR MĄCZNY ZE SUSZONYCH JAJ

do przyrządzania wszelkich potraw i t. d., do których wogóle używa się żółtka jaj.

Telefon Nr. 10202, **LUDWIK WILD, WIEDEŃ,** III., Marxergasse. Nr. 12. 186 8 8

Miód pszczelny patokę, czysty, paskę 5 kilo opłacone za 6 koron, wysyła **Z. Wojnarzyński, Brzeżany.** 575 5 5

Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu,** Węgry. 613 13 20

Najlepsze hygieniczne

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 66 8 0

REIM I SPÓŁKA

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Dostawca stajen cesarskich, arcyksiążęcych, pierwszych wzor. gospodarstw c. i k. armii



Odznaczone „Grax Prix“ na wszelkich wystawach światowych.

WYROBY WETERYNARSKIE

Mra Tadeusza Paraskowicza

apteka nadworna i fabryka w Gutenstein.

Wyrugowały w kilku latach wszelkie inne wyroby tego rodzaju gdyż są to jedyne tylko wedle wypróbowanych recept sporządzone nieszkodliwe środki, dowodem czego, iż wszyscy

PP. Weterynarze używają środków Paraskowicza.

Karmy posilne dla wszelkich gatunków bydła, drobiu i psów.
Ekstrakty podniecające apetyt, trawienie i tuczenie bydła.
Leki dla wszelkich gatunków bydła domowego, drobiu i psów.
Przyrządy dla bydła i **instrumenta weterynarskie** i sportowe angielskie i ameryk.
Kompletne apteczki domowe dla ludzi i bydła. 858

Składy we wszystkich większych

aptekach i drogueryach.

Gdzie niema składu, wysyła się wprost.

Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

Wszystkie moje wyroby są zaopatrzone znakami ochronnemi i podpisem.



Do Ameryki

Do **Kanady, połud. Ameryki — Afryki** tylko pierwszorzędnemi pocztowemi i pospiesznemi parostatkami przeprawia **szybko i tanio**

B. KARLSBERG, Hamburg, Ferdinandstrasse 15

Generalny ekspedytor okrętowy. 768 3 10

Magazyn mebli i Zakład tapicersko-dekoracyjny

pod firmą:

Stanisław Stachowski

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 6, naprzeciw hotelu Saskiego

poleca swój obficie zaopatrzony **Magazyn w meble stylowe i fantazyjne** do salonów, sypialń i pokoi jadalnych, **portyery, firanki, dywany, łóżka żelazne, materace, wkłady do łóżek, kołdry, pledy** do podróży, **poduszki, makaty** francuskie, **story** do okien i wszelkie inne **przybory dekoracyjne.**

Podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów** od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż **przerabiania i pokrywania mebli, materaców, zakładania firanek, dywanów, tapetowania,** jakoteż i wszelkich innych dekoracyi. 756 5 10

Wysyłamy na spłaty miesięczne począwszy od 2 k.

Aparaty fotograf. tylko wyrobu jak Goerz-Auschütz Hüttig i t. p. jakoteż wszelkie przybory po cenach umiarkowanych.



Cytry wszelkiego rodzaju instrumenty ze strunami **skrzypce** mandoliny, gitary, harmonijki



265 6 34

Szkatułki z muzyką samograjace, jakoteż instrumenty korbowe z nutami metalowemi. Automaty.



Gramofony z poręczeniem prawdziwe z płytami z twardej gumy **Fonografy** z pierwszorzędnemi walcami lanemi.



Cennik Nr. 824 z licznemi odbitkami na żądanie za darmo, opłacony. Wystarcza karta korespondencyjna. Prosimy o dokładny, wyraźny adres i stanowisko lub zawód

Binokle Trieder-Goerza, Lornetki, perspektywy.

Bial et Freund w Wiedniu XIII/1.

Leczyć z pijaństwa, nim pijak naruszy prawo.

Ratować go, nim alkohol zniszczy jego zdrowie, chęć do pracy i majątek, lub zanim śmierć uczyni jego ratunek niemożliwym.

Alkolina zastępuje alkohol i sprawia, że pijak unika spirytusowych napojów.

Alkolina jest zupełnie nieszkodliwa i działa tak skutecznie, że nawet osoby mające wielki pociąg do pijaństwa, do niego już nigdy nie powracają.

Alkolina jest najnowszym owocem, jaki w tym względzie wydała nauka, i wybawiła już tysiące ludzi z kłopotów, nędzy i upadku.



Alkolina jest przetworem łatwo się rozpuszczającym, który np. żona może podać swemu mężowi w porannym napoju, a on tego wcale nie zauważy. W bardzo wielu razach nie rozumie wcale pijak, dlaczego nagle nie może znieść napojów spirytusowych, lecz sądzi, że ich nadmierne użycie jest przyczyną tego, jak to często nie znosi się jakiejś potrawy, gdy się ją za często spożywało.

Przetwór alkolinowy kosztuje 10 K i wysyła go po otrzymaniu należytości lub za zaliczką tylko

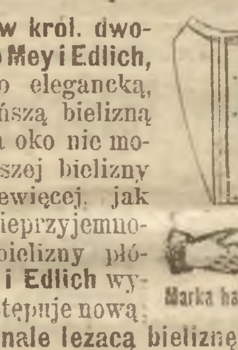
Alkolin Institut, Copenhagen 3, Dänemark.

Opłata listów 25 h. Kart koresp. 10 h 375 2 2

Hygieniczna bielizna obciągnięta płótnem

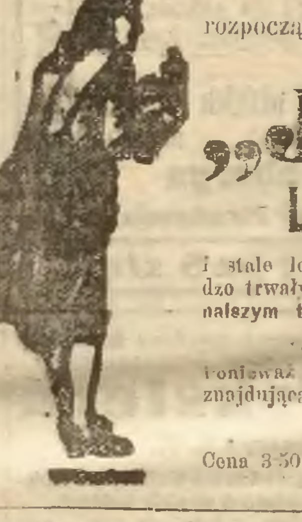


Wyrabiana przez dostawców król. dworów Saskiego i Rumuńskiego Mey i Edlich, Lipsk-Plagwitz. Jest bardzo elegancką, najpraktyczniejszą i najtańszą bielizną dla panów, pań i dzieci. Na oko nie można jej odróżnić od najlepszej bielizny płóciennej, a kosztuje niewięcej, jak pranie i zużycie. Usuwa nieprzyjemności, połączone z praniem bielizny płóciennej. **Bielizną firmy Mey i Edlich** wyrzuca się po zbrudzeniu i zastępuje nową, **nosi się zatem zawsze nową, nienaganną, doskonale leżącą bieliznę,** która nawet przy silnem poceniu się okazuje się bardzo dobrą. W każdym zawodzie, w mieście i podróży jest prawie nieodzowną; po jednorazowej próbie nie powraca nikt do bielizny płóciennej. Bielizna papierowa wyrabiana jest we wszystkich modnych fasonach. **Każda sztuka zaopatrzona jest stemplem Mey i Edlich, Leipzig,** oraz marką handlową.



Marka handlowa

Słynnej bielizny Mey i Edlich dostać można w sklepach: Porębski & Zimler, Rynek 8, Andrzeja Szultza, następcy, Rynek 32. Zastępca na Galicyę: Szymon Loria, Kraków, św. Sebastyana 20.



Teraz jest pora

rozpocząć leczenie moim od wielu lat za dobry uznanym środkiem

„JODELLA“

Lahusena tranem wątrobianym

i stale leczyć się dalej, gdyż tak można osiągnąć bardzo dobry i bardzo trwały skutek. **„Jodella“ jest najlepszym, najulubieńszym i najdoskonalszym tranem** i przewyższa wszelkie podobne wyroby konkurencyjne.

Jedyny fabrykant aptekarz **Lahusen w Bremie.**

Ponieważ są naśladownictwa, przeto trzeba **uważać** na figurę obok się znajdującą i na nazwę **„Jodella“,** wszelkie inne przetwory nie są prawdziwe i dlatego ich nie przyjmować.

Cena 3·50 i 7·— kor. Świeżego można dostać w każdej aptece w Krakowie, Lwowie, Brodach i t. d. 91 12 12

Kto miewa padaczkę, kurcze, nie może sypiać lub popada w nerwowość

Epilepsie

niech zaż. brosz. za darmo, opł. od priv. Schwanen-Apotheke Frankfurt a. M. O 31. 618 5 49

Posiadacze kartek zastawniczych

na brylanty, złoto, srebro, perły itp. kosztowności, mający zamiar **sprzedaży** takowych, mogą się zgłosić do **M. Brennera, Jubilera, ul. Szpitalna 9, I piętro;** wykupuje bez kosztów i nadwyżkę gotówką wypłaca. 291 23 25



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD, Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr. 627 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem 4 K, zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf“ 7 K. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 456 3 60

Pierwsze austr.-śląskie

KĄPIELE MUŁOWE USTROŃ

poszukują na tegoroczną porę kąpielową zdolnego

lekarza sezonowego.

Jako warunek podaje się, że ma to być zdolny lekarz chorób kobiecych, biegły w języku polskim i niemieckim. Pierwszeństwo dla lekarzy, którzy już praktykowali w miejscu kąpielowem 930 1 3

Posada ta nie wyłącza możliwości osiągnięcia posady lekarza gminnego.

Podania o te posady należy wnosić do 20 marca 1907 do

Dyrekcyi kąpieli mułowych w Ustroniu.

Apteka

Fort. GRALEWSKIEGO

W KRAKOWIE, ul. SZCZEPAŃSKA 1.

poleca następujące wyroby: 174 10 10

„Jahra“ PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE wolne są od składników drastycznych, działają łagodnie, przeczyszczająco, nie sprawiają żadnych bólów. — Pudełko 30 sztuk 90 halerzy.

Petrogen „Jahra“ wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra“ Wata Mentoformolowa wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal.

„Jahra“ Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 h.

„Jahra“ Antyseptyczna woda do ust, znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

Wysyłki na prowincję uskutecznia się odwrotnie.

„Mydło macierzankowe“

najlepsze mydło **„tylko W. Bracha z Tarnowa“** toaletowe, jedyny niezawodny środek przeciw wszelkim wyrzutom, popękaniu i szorstkości rąk. Liszaje, piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, wągry, pryszcze, wysypkę, łupież z głowy itp. usuwa radykalnie, cena 1 mydełka 30 ct. do nabycia w wyłącznym **Skład apt. „Sanitas“ Kraków, ul. Długa 16**

Najprzedniejszą

Herbatę Ceylon

„Rangalia Ceylon Tea"

pod własną marką ochronną **„Palma"**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie: 888 2 15

Nr 1 opakow. czerw.-złote K 1·40 za 125 gr. K 0·75 za 62½ gr.
Nr 2 „ fiolk.-złote K 1·20 za 125 gr. K 0·65 za 62½ gr.

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. HAWEŁKA w KRAKOWIE

Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Tylko rutynowana sprzedawczyni

miłej powierzchowności, władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim zostanie przyjęta pod korzystnemi warunkami w pierwszorzędnym magazynie konfekcyi damskiej we Lwowie.

Oferty nadsyłać pod **„długoletnia praktyka"** post. rest. **Lwów.** 855 3 3

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów, w ogólności profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 878 5 11

Księgarnia Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie

poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych języków**, bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·10, kurs II-gi K 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy K 3·60, kurs I-gi K 9·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy K 2·80, kurs II-gi K 8·60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy K 4·20 II-gi kurs K 5·40.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi K 1·30. (440 4 24)

Wino!

Dalmatyńskie, naturalne **czerwone** litr po 44 halerze. **białe** 3-letnie 50 halerzy, wysyła w baryłkach, począwszy od 50 litrów. **Edmund Pauk,** skład win, **Fiume.**

Próbka, 5 kg. przesyłka, dla przekonania się o wybornej jakości kosztuje 3 K opłatnie do każdej poczty, — Cennik opłacony za darmo. 805 5 30

12.000

próżnych flaszek

sprzeda handel wód mineralnych

N. Trauma Syn w Tarnowie.

853 7 10

Kor. 340.000

dają ogółem główne wygrane w

9 ciągnieniach do roku 9

na następujące

cztery oryginalne losy:

Węg. los czerwonego krzyża,
Los Bazylika,
Serbski państw. los tytoniowy,
Los losziv, „Dobrego serca".

Najbliższe dwa ciągnienia już dnia

1 marca 1907.

Wszystkie cztery oryginalne losy razem za gotówkę **89 K** lub na **34** raty miesięczne po **3 K.**

◆ Każdy los zostaje wyciągnięty. ◆

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy, przez władzę kontrolowane. 877 8 5

Wykaz losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring 26.

Polski Cennik

na rok 1906

z przeszło 1000 ilustracyj wysyła na żądanie każdemu

gratis i franko



Pierwsza fabryka zegarków **HANNS KONRAD** w Brüx (Czechy) Nr 1000.

Zegarek niklowy remontoir K 3. — System Roskopf Patent K 4. — System Roskopf czarny stalowy rem., oryginalny szwajc. System K 4. — Roskopf Patent K 5. — Pozłacany remontoir z wnętrzem „Luna" K 7·50. — Srebrny remontoir, zaopatrzony pieczęcią c. k. urzędu probierczego K 7·60, podwójnie kryty K 11·50. — Srebrny opancerzony z sprężyną 15 gr ważący K 2·40. — Rus i Tula remontoir z wnętrzem „Luna" K 9·0. — Zegarek z Kukułką K 8·50. — Budzik K 2·90. z tarczą świecącą w nocy K 3·30, Kuchenny K 8. — Do każdego zegarka 3-letnia sumienna pisemna gwarancya. Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona, albo pieniądz napowrót. — Proszę żądać polskiego Cennika zegarków. 99 18 20

PATENTY

znaki i wzory ochronne wszystkich krajów

wyjednywa i spienięża **M. GELBHAUS,** inżynier i zaprzysiężony rzecznik patentów w Wiedniu 304 8 0

VII., Siebensterngasse naprzeciw c. k. Urzędu patentowego.

Adres telegramów: „Protektion", Wiedeń. Telefon międzymiastowy Nr. 3707.

Proszę zawsze żądać Wyrobu krajowego

MUNKA OSZCZĘDZAJĄCYCH JĘDRNYCH MYDEŁ

z „nosorożcem" lub „kosą" 268 15 50

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła
Szymona Munka w Żywcu l. 4.

(Założonej w roku 1846). **Próbki i cenniki darmo.**

Zabawki, lalki, gry tow., konie na biegunach

poleca w wielkim wyborze po niskich cenach

C. Szczurkowski

Kraków, GRODZKA 2. 851 2 0

Szkodliwość nikotyny usunięta.

„SALVESOL"

pochłania nikotynę, a właściwie, wyrażając się naukowo, tworzy z nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny w wilgoci i tej to właściwości zawdzięczać należy, że nikotyna nie dostaje się do ust, a temsamem usuwa się jej szkodliwe działanie.

O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem" — oraz uznanie, jakiem raczył mnie zaszczycić WPan Prof. Dr Mars.

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol" w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2 maja 1903. Z wysokiem poważaniem

Prof. Dr Antoni Mars.

Oryginalny pakiecik **„Waty Salvesol"** wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.

1000 tutek **ze „Salvesolem"** K 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol"** 30 lub 60 hal.
10 Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris".** 891 1 13

Mr. W. BEŁDOWSKI, Kraków.

Przy **Banku chrześcijańskim w Krakowie** została otwartą pod kierownictwem fachowo wykształconych i rutynowanych c. k. urzędników rachunkowych

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA

do egzaminów z rachunkowości kasowej, ogólnej, państwowej i kupieckiej, składanych przed odnośnemi komisyami w c. k. Namiestnictwie, Akademii handlowej i w Wydziale krajowym. Kandydaci i kandydatki obok teoretycznego wykształcenia nabędą tutaj również doskonałej rutyny w praktycznych wiadomościach, jakie im będą w obranym zawodzie niezbędnie potrzebne. Wykłady obejmować będą: 1. Rachunkowość kasową. 2. Rachunkowość ogólną i państwową, 3. Buchalteryę pojedynczą i podwójną, 4. Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe, a nadto po zgłoszeniu się dostatecznej liczby kandydatów, względnie kandydatek udzielać się będzie za osobną dopłatą nauki: a) języka niemieckiego, b) pisania na maszynie, c) stenografii. Zgłoszenia ustne lub pisemne każdego czasu wnosić należy pod adresem: **Bank chrześcijański w Krakowie, ulica Jabłonowskich l. 18.** 417 7 0



Wszystko biegnie

do kupca, aby kupić

Fichteniny

we wszystkich cywilizowanych państwach prawnie chronionego mydła przeciw owadom

i staje

po jego użyciu, przekonawszy się o jego cudownym skutku, 890 4 14

! zdumione !

Jedyny środek do niezawodnego i zupełnego wytępienia wszelkiego rodzaju robactwa i jego zalążków.

Dostać można wszędzie w kawałkach po 30 h.

TRADE MARK



ANTONI HAWEŁKA

c. k. dostawca dworu

poleca

w miejsce francuskich wyrobów szampańskich, austryacki wyrób z win francuskich

Kleinoscheg Derby sec

68 21 48

JAN IHNATOWICZ

Kraków, Sukiennice l. 20

poleca:

Grzebienie rogowe, z kości słoniowej i szyldkretowe w wielkim wyborze.
Szczotki do włosów, zębów, paznokci, wąsów i sukien w wielkim wyborze i na różne ceny.
Rozpylacze do perfum szklane i metalowe.
Kasetki z przyrządami do czyszczenia i pielęgnowania paznokci.
Puszki na puder i mydło.
Puszki na szczoteczki do zębów.
Puszki na proszek do zębów.
Golarki porcelanowe i metalowe.
Pędzle do golenia w wielkim wyborze i na różne ceny. 900 1 0
Opaski na wąsy.
Lustra toaletowe do podróży i kieszonkowe oprawne w niklu, drzewie i skórze.
Grzebyki Szpilki i przypinki do fryzór dla Pań.
Łabędziki do pudru z puchu łabędzia i wełniane.
Maszynki i żelazka do zapiekania włosów.
Gąbki najprzedniejszego gatunku różne wielkości i ceny.
Woreczki gutaperkowe do przechowywania gąbek.
Rękawice do szycia i nacierania ciała.
Kasetki japońskie i chińskie, na chusteczki, rękawiczki i dokumenta.

Nowo otwarty! HOTEL AUSTRIA Nowo otwarty!

Wieden, II., Praterstrasse 52.

(w bezpośredniej bliskości dworca kolei północnej i północno-zachodniej). Pierwszorzędny dom. 70 pokoi z najmodniejszym komfortem urządzonych. Elektryczne oświetlenie. Centralne ogrzewanie, winda, łazienki. Telefon międzymiastowy. Pokoje wraz ze światłem i ogrzaniem po 3 korony. Kawiarnia i restauracya w hotelu. Apartamenty dla rodzin przy dłuższym pobycie po cenach znacznie zniżonych. 186 16 27

Cooo?!... Tatuś pozwolił, bo są to przecież Jacolnego antynikotynowe tu...



BACZNOŚĆ! Prawdziwe tylko w pudełkach z cygar. 3 25



Austryacki Lloyd, Tryest.

Jazdy dla przyjemności

pierwszorzędnym oddzielnym parowcem **„Thalia"**

Podróż II od 17 marca do 12 kwietnia 1907:

Do Włoch południowych i Afryki północnej

zawadzając o przystań Abbazyi, Korfu, Syrakus, Tunisu, Philippeville (Konstantyny), Marsylii, Nizzy, Genui, Neapolu, Capri, Palermo, Messyny, Teorminy, Dubrownika, Wenecyi. — Ceny jazdy po morzu wraz z utrzymaniem od **500 K** począwszy.

Następuje:

Podróż III. od 18 kwietnia do 18 maja z Tryestu do **Hiszpanii i Afryki północnej** i **Podróż IV.** od 25 maja do 16 czerwca z Tryestu do **Grecyi, Konstantynopola, i Małej Azyi.**

Wycieczki w okolice urządza Biuro podróży Thos. Cook et Son pod warunkami objętemi osobnym programem.

Programy, wyjaśnienia i zgłoszenia u firmy

Generalna Agencya Austryackiego Lloydu w Wiedniu, I., Kärntnerring 6,

tudzież we wszystkich agencyach i biurach podróży. 894 3 25

Sprzedaż hotelu.

Hotel „Schlesischer Hof" w Opawie, Śląsk austr., 20 lat wolny od podatku (od sprostowanego czynszu opłaca się tytułem publicznych danin rocznie 11%). 3 piętrowy z poddaszem, wykonany odpowiednio do nowoczesnych wymagań, z obszernemi salami restauracyjnemi, z pokojami na zebrania i towarzyskiemi, z 50 wspaniale urządzonemi pokojami mieszkalnemi, z łazienkami na wszystkich piętrach, z ogrzewaniem parą, z oświetleniem gazowem i elektrycznem, windą dla osób i osobną do ciągnienia potraw, w bardzo korzystnem położeniu miasta, bardzo licznie odwiedzany, idzie **dnia 1 marca o godz. 9 przed południem** w c. k. Sądzie powiatowym w Opawie na **egzekucyjną sprzedaż.** — Sądowa ocena **320.000 K.** Potrzebny kapitał w razie nabycia na licytacyi około 100.000 K. Zapytania przyjmuje i wyjaśnień udziela pod E. 5072 Haasenstein et Vogler, Wiedeń, I 766 5 6

Fabryka maszyn i motorów

INŻ. E. PLEWA i SPÓŁKA, WIEDEŃ

XVII., Wattgasse 78.

Nowość! Nowość!



Pierwszorzędne polecenia

„Plewa" motory do surowej ropy i motory ssąco-gazowe własnej, najnowszej i patentowanej budowy. Koszta ruchu 1—3 halerzy na godzinę i siłę konia. 562 5 10

Wszelkie Motory wybuchowe, parowe i lokomobile. Najstarsza i największa fabryka dla maszyn piekarskich i do wyrobów ciasta.

Biuro dla Galicyi Lwów, ul. Grodecka l. 35.

UDZIELAM

lekcyj przygotowawczych

do egzaminu z rachunkowości państwowej i kupieckiej. Wiadomość: ul. Floryańska **l. 26, w Głównym składzie** płócien kercz. 225 18 15

Zarząd dóbr Borowna

obok Bochni, poczta i telegraf Wiśnicz.

Poleca: **ładne i tanie wszystkie sadzonki leśne, sadzonki na żywe płoty, drzewka i krzewy ozdobne i nasiona leśne.** Na żądanie wysyła się cenniki franko. 785 2 5

Herbatę rosyjską

dobrą, aromatyczną

liściową ½ kg. w cenie . K 4·80
okruchy herb. ½ kg. w cenie K 3·20
418 16 0 wysyła za zaliczką

K. Tomaszewski

Zakopane, Krupówki 39.

Przy odbiorze 3 kg. naraz, wysyłkę opłacam.

Dla dzieci

Mączkę „Nestle'go". Mączkę, Kaszkę i Kakao owsiane, Tapiokę i Kakao żołędziowe poleca handel towarów kolonialnych pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie, 799 3 4

Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

OBRAZY OLEJNE

akwarele i pastele wyłącznie polskich malarzy **tanio** do nabycia u 810 4 10

J. Imerglücka w Krakowie

obecnie Szpitalna L. 3, przy Małym Rynku.

również przyjmuje obrazy do oprawy.

WKRÓTCE

2 Nowe ustawy 2

DWIE NOWE USTAWY

wyjdą wkrótce z druku a m.:

Ustawa pensyjna dla urzędników prywatnych z d. 16 grudnia 1906. Dz. u. p. Nr 1 z roku 1907.

Cena w przedpłacie z przes. K 1·40.

Ustawa o reprezentacyi państwa. Ordynacya wyborcza dla Rady Państwa z wykazem okręgów wyborczych w Galicyi i Bukowinie z d. 26 stycznia 1907. Dz. p. p. Nr 15, 16 i 17 oraz Ustawa o ochronie wolności wyborów i zgromadzeń z d. 26 stycznia 1907. Dz. p. p. 18.

Cena w przedpłacie z przes. K 1·80.

Przedpłatę przyjmuje tylko

Księgarnia W. Zukerkandla w Złoczowie. 916 1 2

WYJDĄ!

Do wynajęcia

względnie do wydzierżawienia z powodu słabości właściciela **sklep** z całem urządzeniem, towarami, przytem piekarnia, dom cały ze wszystkiemi przynależytościami i ogrodem, wszystko bardzo dobrze się rentujące, a więc dzierżawca potrzebuje tylko zarządzać tem wszystkiem i mieć przytem świetne utrzymanie. Najlepiej nadaje się do tego piekarz fachowiec.

Zgłoszenia pod adresem **Smaciarzyński, Chabówka** (miejsce kąpielowe). 837 3 4

Za darmo

nic nie kosztuje.

Każdy proszący o to otrzymuje za darmo pudełko niezawodnego środka leczniczego przeciw reumatyzmowi i gośćcowi.

Miałem długie lata reumatyzm i gościec, a żadne lekarstwo nie przynosiło mi najmniejszej ulgi; lekarze stracili nadzieję o mem wyleczeniu, gdy w tem udało mi się sporządzić mieszaninę z 5 zupełnie niewinnych ingredyencyi i ten środek wyleczył mnie w bardzo krótkim czasie. Próbowałem tego lekarstwa potem na znajomych i sąsiadach, którzy mieli **reumatyzm,** a także w szpitalu na chorych z tak zdumiewająco pomyślnym skutkiem, że nawet wybitni doktorzy musieli przyznać, iż mój środek istotnie jest skuteczny.



Verunstaltung der Hände bei allgemeinem akutem, artikulärem Rheumatismus.

Od tego czasu wyleczyłem ... osób, które bez pomocy nie mogły ani jeść ani się ubrać, i to osoby w wieku od 60 do 75 lat, a między niemi były niektóre takie, co przeszło 30 lat miały to cierpienie. Jestem skutku tak pewny, że postanowiłem rozdać zadarmo kilkaset pudełek, ażeby także inni cierpiący biedacy mogli z nich mieć korzyść. Jest to cudowny środek i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nawet chorzy, których szpitale i doktorzy uznali za nieuleczalnych, zupełnie pozbyli się cierpienia.

Proszę zapamiętać, że zgoła żadnej nie żądam zapłaty, lecz proszę podać mi nazwisko i adres i zarządać **za darmo pudełko na próbę.** Jeżeli potem potrzeba więcej, to cena jest nadzwyczaj umiarkowana. Nie to jest moim zamiarem, ażebym na swym wynalazku zrobił ogromny majątek, lecz to, ażeby leczyć cierpiących dotkliwie. — Zwróć się koresp. kartą zagraniczną do: **John A. Smith 802,** Bangor House Shoe Lane, England, London, E. C. 914 1 2

MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ

Franciszka Głowskiego

Rynek główny Nr. 13 (nad składem lamp Ditmara)

poleca na obecny sezon w najświeższych fasonach kostyumy paltoty, żakiety, spodniczki do bluzek, bluzki wełniane angielskie i t. d. i t. d.

KTO MA ASTMĘ nieżyt oskrzeli, krwawienie płuc, dolegliwości piersiowe, cierpienia żołądka,

niech odżałuje czasu i zbada znajdujące się na końcu doniesienia. Jest to tylko **znikomie mała część** wciąż nadchodzących. Ogłasza się je bez żadnego komentarza, mając to przeświadczenie, że cierpiąca publiczność zapewne jest w możności wytworzyć sobie sąd. Doniesienia te, z wyjątkiem małych zmian stylistycznych i skróceń uskutecznionych z powodu szczupłości miejsca, są dosłowne. Listy oryginalne, na których podpisy są **urzędownie uwierzytelnione,** można przeglądać i wyraża się tu **usilną prośbę** o zrobienie z tego obszernego użytku. **Ze strony władz już to nastąpiło.** Odstąpienie od prawdy, gdyby je znaleziono, czy to w tych wstępnych słowach, czy też w następujących doniesieniach, pociągnęłoby za sobą surowe kary. — Aby laicy, nie czekając dopiero na wybuch choroby, lecz już przy wystąpieniu, **chociażby tylko jednej jedynej oznaki,** mogli zawczasu oglądnąć się za pomocą, wymienia się tu z najczęściej występujących niektóre 42

Oznaki: **kaszel, często do wymiotów pobudzający. — Wyrzucanie ciągnącej się flegmy. — Kłucie w piersiach i plecach. — Uciskanie w łopatkach. — Poty nocne. — Stale zimne ręce i nogi. — Duszność. — Oddechowi towarzyszy potem słyszalny, gwiżdżący i warczący szum. — Plucie krwią. — Często silne niemiarowe bicie serca** w połączeniu **z silnem uczuciem trwogi. — Nienależyty sen. — Złe trawienie** itd. itd.

Do **rozpoczęcia leczenia** jest **potrzebne** dokładne **opisanie cierpienia, podanie zatrudnienia** i czy **nogi ziębną.** Adresować:

Kur-Institut „Spiro spero", Dresden-Niederlössnitz, Schulstrasse Nr. 190 b.

Astma i dolegliwość sercowa.

Pozwalam sobie donieść Wam, że zupełnie wyzdrowiałem. Nie doznaję żadnych dolegliwości przy oddechaniu, sypiam dobrze i przybyło mi znowu ciała 3½ kilo. Nie mogę się przeto powstrzymać od wyrażenia Wam niniejszem swej najszczerszej podzięki za dobrą radę. Z wdzięcznością i wysokiem poważaniem uniżony *Jerzy Kaschański,* starszy młynarz, Ebenfurth, D. Austrya.

Już często chciałam pisać do Was, aby Wam donieść, że Wasze leczenie pomogło mi nadzwyczaj. Moje cierpienie astmowe rozpoczęło się przed 3 laty przez influenzę i nieżyt oskrzeli.

Otóż proszę Was jeszcze wspomnieć o mojem wyzdrowieniu w Waszych pismach, gdyż Waszemu leczeniu zawdzięczam swe teraźniejsze zdrowie. Wam wdzięczna i uniżona *Matylda Hübschmann,*
wdowa po c. i k. starszym komisarzu, Baden pod Wiedniem, Flammingstr. 45.

Składam Wam niniejszem serdeczne podziękowanie za poważne, rozumne leczenie. Wyleczyliście mnie zupełnie. Mogę Was tylko ponownie zapewnić, że w swem życiu jeszcze nigdy nie czułem się tak zdrowym i rzeźkim i wesołym, ani też jeszcze nigdy nie byłem tak wytrzymałym, jak teraz. Polepszenie nie ustąpiło, chociaż w ostatnich czasach wykonałem bardzo wielkie próby, odbywając pochód bez przerwy 12—14 godzin, robiąc wiele wycieczek w niedziele w góry, wszystko bez znużenia, bez bicia serca i bez duszności, która mnie dawniej zawsze napadała. Wasz uniżony
Antoni Valentin, Wiedeń II/8., Vorgartenstr. 205.

Donoszę Wam, że w mej chorobie nastąpiło już polepszenie i że mogę się znowu oddawać pracy, jak dawniej. Mogę łatwiej oddechać i już nie doznaję tak częstego bicia serca. Uciskanie w łopatkach znikło, uciskanie na piersiach także jest lżejsze. Wasz uniżony
Karol Leiter, Guntramsdorf b. Wien, Josefigasse 281.

Astma, nieżyt oskrzeli, nieżyt nosa i krtani.

Jestem teraz ze swego cierpienia zupełnie wyleczony, pojawiło się ono jakoś przed 5 laty. Objawiało się przez trudny oddech w wysokiej mierze, co szczególnie uczuwałem, leżąc lub spinając się po górach, przez ziębnięcie nóg i gwizd w przewodzie oddechowym, jakoteż przez suchy kaszel. Zwracałem się do kilku lekarzy, ale nie pokazało się żadne polepszenie. W tem dowiedziałem się przed dwoma laty o zakładzie leczniczym „Spiro spero" i zwróciłem się doń. Dziękuję bardzo za trudy tego zakładu, które drobną kwotą potrzebowałem wynagrodzić. Z wysokiem poważaniem *Józef Luksch,*
Steinmetz, Innergefild, poczta Aussergefild (Las Czeski).

Podpisany potwierdza niniejszem, że znany mu osobiście Józef Luksch przed mniej więcej 2 laty był bardzo chory, a podanym przez P. T. zakład leczniczy „Spiro spero" sposobem leczenia został wyleczony i teraz jest zupełnie zdrów. Urząd gminny Innergefild, *A. Weishäupler,* naczelnik gminy.

Od kilku już lat miałam zawsze zimne ręce i nogi, a także przy każdej zmianie powietrza bardzo silny katar, nie mogłam sypiać, miałam suchy kaszel, a kiedy się pojawił brak apetytu, przyłączyła się do tego jeszcze silna influenza, tudzież silne napady astmy, iż często sądziłam, że się w łóżku uduszę. Po 3 tygodniowem zastosowaniu Waszego sposobu leczenia cierpienia te opuściły mnie zupełnie. Dziękuję więc także zakładowi za trudy i troskliwość. Z wysokiem poważaniem
Anna Ranner, właścicielka domu w Tragöss, Oberort, Styrya.

Po kilku silnych zaziębieniach zeszłej zimy miałem nieżyt oskrzeli i wielką duszność, nadto dręczył mnie kaszel i katar w wysokiej mierze, a miałem także zastarzały nieżyt szczytów płucnych, z którego mnie nie wyleczono porządnie. Wystawiam niniejszem zakładowi „Spiro spero" publicznie świadectwo, że mnie swem leczeniem nietylko uwolnił od ciężkiej choroby i nieznośnego cierpienia, które może po kilku latach kwękania byłyby mnie doprowadziły do suchot i do wczesnej śmierci, nietylko mi przywrócił zdrowie, ale także uczynił mnie człowiekiem silniejszym, niż byłem przedtem.
Z wysokiem poważaniem *Antoni Valentin,* Wiedeń.

Dolegliwości płucne, nieżyt krtani, krwawienie płuc, dolegliwości piersiowe.

Miałem przeszło 10 lat zastarzały nieżyt płuc. Rodzice moi utrzymywali, że już jako małe dziecko nie byłem zdrowy ani przez 1 dzień, że używali wszelkich środków, jakie im radzono, ale wszystko daremnie. W tem wyczytałem w gazecie o zakładzie leczniczym „Spiro spero", do którego zwróciłem się natychmiast. Rozpocząłem leczenie i po ośmiu dniach mogłem już leżeć w łóżku wyciągnięty, całą noc spać, flegma ustępowała łatwo i było jej coraz mniej, aż w końcu zupełnie znikła. Składam temu zakładowi serdeczne podziękowanie. *Gabryel Rossmarin,* p. a.: P. Lanz, hotel Stadt Wien, Linc, Górna Austrya, Volksgartenstr. A. 34.

Zachorowałam na nieżyt płuc i musiałam 3 tygodnie pozostać w łóżku. Zaczęłam kaszlać i straciłam chęć do jedzenia; trwało to całe 2 lata. Moi rodzice byli już zupełnie zrozpaczeni, gdyż sądzili, że mnie utracą, tak wychudłam i miałam twarz zupełnie żółtą. Wtem wyczytałam w końcu z gazety o zakładzie leczniczym „Spiro spero" i zwróciłam się do niego natychmiast i już po 14 dniach leczenia ku bardzo wielkiej uciesze uczułam polepszenie. Po 3 miesięcznem leczeniu byłam znowu zupełnie zdrową i żwawą i mogłam napowrót pracować, co też do dziś dnia czynię. Z wysokiem poważaniem
Julianna Antoni, robotnica fabryczna, Wiedeń 10. Bez., Am Wienerberg 4.

Z wdzięczności poczuwam się do obowiązku napisać do Was, a nie mogę Wam donieść nic innego, jak tylko to, że jestem zdrową, że co dzień mam wypróżnienie, czego nie było przez pięć lat, a także nie mam już kaszlu. Będę Wasz sposób leczenia jak najlepiej polecać wszystkim podobnie cierpiącym. Z wysokiem poważaniem wielce zobowiązana
Marya Piglmajer, Hetzmannsdorf 18, poczta Wullersdorf, D. Austrya.

Donoszę Wam, że od 3 lat miałem dolegliwości płucne i astmę. Używałem Waszego sposobu leczenia, stosowałem się doń bardzo sumiennie i osiągnąłem nim skutek prawie nie do uwierzenia. Z wysokiem poważaniem
Ludwik Zallo, robotnik w fabryce szkła, Pirano, Istrya.

Przesyłam Wam swe podziękowanie. Po największej części dręczyły mnie dolegliwości w piersiach, astma i dolegliwości żołądkowe, jak to już pisałem pierwej. Wasze leczenie uzdrowiło mnie znowu zupełnie, mogę napowrót pracować, jak dawniej. Będę się starał polecić jak najlepiej Wasz zakład każdemu cierpiącemu.
Ignacy Grumböck, Diesendorf P. St. Leonhardt a. Forst, D. Austrya.

Dolegliwości żołądkowe, jelitowe i nerkowe.

Miałem dolegliwości żołądkowe, jelitowe i płucne, które długi czas sprawiały mi wiele boleści i uciążliwości. Zgoła nie mogłem pracować, gdyż miałem wielkie bole i sen zniknął także. Przez Wasze leczenie pozbyłem się tych wszystkich cierpień, za co składam Wam najszczersze podziękowanie.
Andrzej Piwetz, Fernitz, pow. Grac.

Przez wiele lat byłem ciężko chory wskutek dolegliwości żołądkowych i jelitowych. Wtem z gazety dowiedziałem się o zakładzie leczniczym „Spiro spero", do którego, opisując swą chorobę, zwróciłem się natychmiast. Już po kilku tygodniach leczenia poprawił się mój stan bardzo, a po jego sześciomiesięcznym przebiegu wyleczyłem się zupełnie. Z wysokiem poważaniem
Władysław Kropelnicki, sekretarz miej., Mikołajów n. Dniestrem, (Galicya).

Donoszę Wam, że moje cierpienia żołądkowe i jelitowe zniknęły zupełnie a zupełnie, mam co dzień stale wypróżnienie i mogę teraz spożywać wszelkie potrawy, a sen także jest dobry. Jestem Wam za to tysiąckroć razy wdzięczny, żeście mię wyratowali, i będę Wasze leczenie jak najlepiej zalecał wszystkim podobnie cierpiącym. *Franciszek Tastl,*
dozorca sygnałów blokowych, Klein Schwechat b. Wien Nr. 135.

Wasze leczenie lubuje mi bardzo. Przybyło mnie 4 kilo, a także w stanie sił i w usposobieniu ujawniło się zadowalniające działanie. Apetyt i wypróżnienie lepsze i stałe, przykre wzdęcie i flegma znikły zupełnie. Czuję się zupełnie zdrowym i mogę powiedzieć, że w mej 9 letniej chorobie nie dostałem nic, coby mi w tak krótkim czasie przyniosło taką ulgę, jak Wasze leczenie, będę je też z wdzięcznością polecał każdemu jak najlepiej. Z wyrazami serdecznego podziękowania *Jan Aigner,* Stockerau, D. Austr., Mannhardtstr. 49

!Kartki artystyczne!

wysyła na prowincyę do wyboru Skład papieru
EMIL E. JAROSZ
Kraków, plac Maryacki 2. 931

Motocykl Laurinklement dwucylindrowy z bocznym wózkiem kupię gotówką **Lubiecki — Rzeszów,** Zamkowa. 934

Poszukuje się
stałego zarobku na jedną lub dwie pary koni. — Zgłoszenia: **W. J.** p. r. **Kraków.** 165 1 3

PIERWSZA KRAKOWSKA
PALARNIA KAWY



Ważne dla PP. Gospodyń!
Za darmo, jako premię, otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12½ klgr. moich wybornych mieszanin palonej kawy patentowaną ozdobną, hermetyczną, hygieniczną samomierzącą i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy, zwaną:
„CONSERVATOR"
M. JAWORNICKI
Kraków, Rynek gł. 44
105 7 0

Potrzebny zaraz

porządny i sumienny starszy praktykant biurowy z dobremi poleceniami i ładnem pismem do pomocy w biurze.
Zgłoszenia pod: **„Fach pocztowy" Kraków,** miasto. 948 1 3

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Budowniczych i Właścicieli realności, że posiadam **wapno** 15 letnie, za które ręczę i sprzedaję po bardzo przystępnych cenach. 936 1 4
B. Amster
Kraków, Groble l. 18.

UTRZYMANIE ŻOŁĄDKA ZDROWYM

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apt. B. Fragnera w Pradze.
!!Ostrzeżenie!! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarej. znak ochronny.
Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem", PRAGA, Mala Strana 203, róg ulicy Nerudowej.
Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K., pół flaszki 1 K. Pocztą po otrzymaniu 1·50 K. wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K. wielką flaszkę, za 4·70 K. 2 wielkie flaszki, za 8 K. 4 wielkie flaszki, za 22 K. 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa. **Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w znaczniejszych aptekach.** 24 20 20

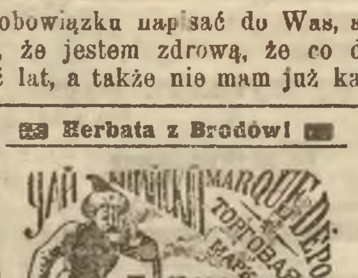
W Tarnowie, ulica Krakowska l. 8.
PIERWSZY MAGAZYN OBUWIA
i własną pracownię — poleca
Jakób Nowak
Wykonanie według najnowszych wzorów, materyał doborowy, ceny umiarkowane. 849 3 4



W 6 dniach do Ameryki.

Przeprawa pasażerów do 141 31 104
Kanady i Argentyny
Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.
FALCK & COMP.
HAMBURG, RABOISEN 30. n. r.
Korespondencya we wszystkich językach.

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
Herbatę rosyjską
3 zbioru majowego, poleca **handel** 15 100
W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . zł.	1·40
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepsze	3·50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. zł. 0·80 i	1·10
Bulion wołyński 1 kilo . . . . zł.	3·20



Specyalność druk trójbarwny!
Zakład reprodukcyi artystycz. fotomechanicznej
„ZORZA"
w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7. Telefon 638,
wyrabia wszelkiego rodzaju
KLISZE
na cynku, mosiądzu i miedzi. 672 4 0

Zamknięcie rachunków i Bilans
Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Radomyślu koło Tarnowa za rok 1906.

Z końcem roku 1905 liczyło Towarzystwo członków 641, w roku 1906 przybyło 65, ubyło 45 — pozostaje na rok 1907 członków 661 z udziałami w kwocie 29.834 koron 36 hal. — w porównaniu z rokiem 1905 przyrost w udziałach wynosi 1.905 koron 16 hal.

Rachunek bilansu za rok 1906.

Stan bierny. Wal. koron		Z rachunku	Stan czynny.	Wal. koron.
29.834·36	udziałów		pożyczek	263.487·00
155.493·49	wkładek na rach. bież.		odsetek naprzód zapł. i zaległych	1.114·50
79.100·00	długów zaciągniętych		kosztów ruchomośc.	777·00
3.718·32	odsetek (naprzód pobr.)		zaliczek procesowych	500·00
14.365·93	funduszu rezerwowego		realności	15.407·00
494·01	funduszu rezerwy strat		kasy	1.688·65
2.057·82	strat i zysków		zapas druków	250·00
160·22	fund. adm. realności		lokacyi	2.000·00
285·224·15				285·224·15

Radomyśl, w styczniu 1907 r.
DYREKCYA: 911
Wojciech Bronowski. *Eugeniusz Matula.*

Poszukuję rysownika (kopisty) do biura budowniczego. — Zgłoszenia tylko pisemne pod **„Rysownik"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 935 3 4

Najtańsza pracownia tapicerska
Henryka Jagiełły
Dębniki, Zamkowa 60, z mostu na lewo

Specyalnie obija garnitury mebli każdego fasonu za . . . . 10 K
otomany . . . . 3 K
sofy z materacem i t. d. . . . 5 K
przerabia materace włosien. . . 3 K
sprężynowe . . . . 5 K
nowe materace sprężynowe . . 14 K
włosienne 12 kg. po 1 K 80 h . 28 K
lepsze 12 kg. po 2 K 60 h . . 40 K
oprawia parawaniki, makatki, ekraniki i t. d. na zawiadomienie kartką lub listownie. 939

Pannę uzdolnioną w modniarstwie
przyjmie Magazyn Mód **JADWIGI POLLEROWEJ, Kraków,** ul. Grodzka l. 3. 829 4 6

ZEGARY WAHADŁOWE 2·80 Złr.



Z przyrządem do bicia, 70 cm. . . . . . zł. 3·50
Z biciem dzwonu wieżowego . . . . zł. 4·50
Z przyrządem maszynowym . . . . zł. 5·50
Do naciągania co czternaście dni . . . zł. 6·—
100 cm. wysokie zł. 6·50
135 ctm. wysokie, 2 ciężarki . . . . zł. 10·50
135 ctm. wysokie, trzy ciężarki . . . . zł. 17·50
Zegar czarnoleski zł. 1·—
Okrągły zegar kuchenny zł. . . . . 1·20
Do naciągania co 8 dni . . . zł. 2·50
Zegar z kukułką, 1 ciężarek . zł. 2·50
Większy z 2 ciężarkami . . . zł. 3·50
3-letnie pisem. poręczenie. Za niestosowne zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.
Pierwszy wied. wyrób zegarów wahadłowych
Max Böhnel
zegarmistrz
Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 27. Telefon 3523.
Żądać mego cennika z 2000 odbitek zadarmo, opłaconego. 138 17 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.